Nr. 152. WTOREK 7. LIPCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer poiedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ekscelencya Minister handlu, przeniósł kontrolora pocztowego Jana Fiszera z Krakowa do Pragi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. lipca.

Wszyscy zwyciężyli i wszyscy zostali pokonani; — taką jest treść artykułów, w których dziennikarstwo wiedeńskie i pragskie rozbiera rezultat wyborów uzupełniających wczeskich okręgach wiejskich. *N. f. Presse* przeceniając doniosłość wyboru wiernokonstytucyjnego kandydata w okręgu, w którym dotąd zawsze deklarant większość otrzymywał, pisze o opozycyi czeskiej w ten sposób, jak gdyby ona już dogorywała i jak gdyby wybór obecny był jej ostatnim czynem politycznym. *Politik* nie zwraca nawet uwagi na ten niezaprzeczony tryumf Niemców i kreśli ponury obraz klęski, jaka w tych wyborach spadła wrzekomo na frakcyę młodoczeską. Główny organ zaś tej frakcyi, *Narodni listy*, odpłaca pięknem za nadobne i pisze formalny nekrolog, frakcyi staroczeskiej. Który z tych sprzecznych ze sobą głosów jest najwięcej od prawdy oddalony? Niezawodnie głos staroczeskiej *Politik*, bo sprawa przez nią broniona poniosła największą klęskę. Po klęsce, jaką dr. Rieger zadał Młodo-Czechom przy uzupełniających wyborach do Rady państwa, oczekiwaliśmy, że kandydaci staroczescy przejdą i teraz w komplecie znakomitą większością głosów a tymczasem znaczna ich część upadła, a wybrani mieli przeciw sobie wcale pokaźną ilość głosów młodoczeskich. Najsłuszniej tryumfować mogą Niemcy, bo zdobyli całkiem nowy okręg wyborczy a w wielu innych poszczycić się mogą wcale znaczną mniejszością *N. f. Presse* jednakże uniesiona wielką radością posunęła się za daleko w tryumfalnych okrzykach i naraża na klęskę swój dar proroczy i tak już często a mocno skompromitowany.

Sejm węgierski prowadzi ciągle mozolną rozprawę nad nowellą wyborczą chociaż członkowie jego widzą w niej jedno z najniewdzięczniejszych zadań swoich. Nowella ta bowiem wymaga dużo zachodu i czasu a pozostanie tylko prowizorycznem dziełem, niejako wstępem do zupełnej reformy ustawy wyborczej. Nie narusza ona bowiem samej istoty dzisiejszej ustawy wyborczej lecz tylko usuwa główne usterki i luki, z których wynikały zawsze największe nadużycia. Jeżeli zaś pierwszy krok na drodze do tej reformy okupić potrzeba takim zapasem trudu, czasu i walki parlamentarnej, to ostateczne dokonanie dzieła wydać się musi zadaniem olbrzymiem, zwłaszcza w dzisiejszym składzie izby i wśród dzisiejszych stosunków politycznych.

Szkolne kollegium w Poznaniu sprawiło wielką radość organowi księcia Bismarcka, berlińskiej *Nordd. Alg. Ztg.*, gdyż rozszerzyło i wzmocniło znacznie wpływ języka niemieckiego w seminaryach tej prowincyi. Artykuł naczelny poświęcony tej sprawie zasługuje na uwagę głównie dla końcowego ustępu, który tak opiewa: „Dawno minęły już czasy, kiedy rząd niemiecki nie mógł mieć jasnego poczucia swoich narodowych obowiązków. Jeżeli zarządzenie prowincyonalnego kollegium szkolnego ściągnie na siebie niechęć polsko-klerykalnej polityki agitacyjnej, to będziemy mieli nowy dowód, że rząd obrał najlepszą drogę, na której wprowadzić może prowincyę poznańską w odpowiedni polityczny i społeczny związek z całością państwową. Im energiczniej rząd postępować będzie na tej drodze, tem prędzej zdąży do celu, uspokoi umysły i ochroni nowe pokolenie przed złudzeniem, któremu zawsze towarzyszyło tak wiele nieszczęść.“ Nie wchodząc w samą istotę sprawy chcemy tu tylko zwrócić uwagę na brak konsekwencyi w powyższych uwagach. *Nord. Allg. Ztg.* nie zechce przecież utrzymywać, że W. księstwo poznańskie jest w przeważnej większości prowincyą niemiecką. A jeźli tak się rzecz ma istotnie, to ciekawiśmy bardzo, jakim sposobem postępowanie „ściągające na siebie niechęć polsko-klerykalnej polityki agitacyjnej“ może równocześnie wywrzeć tak skuteczny wpływ na „usposobienie umysłów?“

Stosunki francuzkie znacznie zmieniły się na niekorzyść legitymistów, skoro ostatni manifest hr. Chamborda tak mało poprawił ich widoki a nawet słabe wywołał wrażenie. W ubiegłym roku potrzeba było do rozbicia restauracyi legitymistycznej stanowczego potępienia wszystkich przeobrażeń, dokonanych w społeczeństwie francuskiem i europejskiem od wybuchu wielkiej rewolucyi. Dzisiaj hr. Chambord przemówił do Francuzów w sposób bardzo łagodny, wyparł się absolutyzmu, przyrzekł nawet umiarkowany wymiar swobód konstytucyjnych a mimo to sprawa jego wcale nie postąpiła naprzód. Kwestya sztandaru białego pominięta zupełnie w manifeście hr. Chamborda stanowi zaporę teraz trudniejszą niż kiedykolwiek do usunięcia. W pamięci Francuzów bowiem tkwią jeszcze żywo słowa marszałka Mac-Mahona, że w razie wywieszenia białego sztandaru nie ręczy za spokój i porządek, bo szaspoty wtedy same dadzą ognia.

Zmarłemu Goulardowi należy się wdzięczność całej Francyi bez względu na jego zmienną karyerę polityczną. Spełnił on bowiem przed trzema laty szczęśliwie niezmiernie ważną a przykrą misyę pełnomocnika francuzkiego przy rokowaniach o wypłatę kontrybucyi wojennej. Działalność Goularda na posadzie ministra a potem na stanowisku jednego z najwybitniejszych członków Zgromadzenia narodowego nie zjednała mu wielkiej sympatyi. Zarzucano mu bowiem ciągłe dwuznaczne postępowanie a zmarły usprawiedliwiał ten zarzut w niejednej ważniejszej chwili politycznej. Republikanie uderzali zawsze na niego ale ubolewać będą nad jego zgonem może więcej niż jakiekolwiek inne stronnictwo. W ostatnich czasach bowiem Goulard widząc tyle rozbitych planów monarchicznych miał się otwarcie pogodzić z wnioskiem Periera. Jeżeli ten domysł był słusznym, to istotnie śmierć Goularda jest w tej chwili dla republikanów stratą niepowetowaną.

W miarę zbliżania się terminu, w którym zgromadzić się ma kongres dla prawa międzynarodowego w Brukseli, słabnie nadzieja, ażeby z usiłowań tych wynikł dla Europy prawdziwie trwały i pożyteczny rezultat. Jeżeli Europa dozna zawodu, to odpowiedzialność za to spadnie na Anglię i Francyę. Oba te mocarstwa bowiem w ostatniej chwili zrobiły swój udział w kongresie zawisłym od kilku zastrzeżeń, które ścieśnią znacznie program pierwotnie wytknięty a nawet mogą pociągnąć za sobą wykreślenie z porządku dziennego pewnych spraw dotąd jeszcze wcale niezakwestyonowanych. Francya najwięcej teraz zawadza kongresowi, bo dziennikarstwo jej zmieniło nagle swoją pierwotną opinię i z otwartej sympatyi przerzuciło się w podejrzliwość a nawet jawną niechęć. Zdaje się, że rozczarowanie jest powodem tej zmiany. Pierwotnie bowiem mniemano w Paryżu, że Francya będzie mogła skorzystać dyplomatycznie z kongresu, poruszyć tam pewne sprawy polityczne i zaskarbić sobie względy Rossyi. Oczekiwania te zostały zawiedzione a prawdopodobnie Rossya starała się wywieść polityków francuzkich z niepotrzebnych marzeń. Jeżeli zaś Francya w ostatniej chwili nie zmieni swego stanowiska w obec kongresu, to zada mu klęskę dotkliwą. W każdym razie bowiem, mimo zaniechania pogróżek odwetowych, Francya prawdopodobnie będzie miała pierwszą sposobność do wykonania uchwał kongresowych tyczących się postępowania w czasie wojny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności spokojna Anglia, gotowa do utrzymania spokoju europejskiego nawet z ujmą dla własnych interesów, w krótkim przeciągu czasu po raz drugi zaalarmowała europejski świat dyplomatyczny. Pierwszym alarmem była głośna mowa lorda Derby o ciągłem naprężeniu stosunków pomiędzy Francyą a Niemcami a drugim są słowa Disraelego o blizkiem a wielkiem przesileniu, które go zniewoliło do tak stanowczego wystąpienia przeciw wnioskowi Butta o parlamencie irlandzkim. Pewnie i Disraeli miał na myśli stosunek Francyi do Niemiec. O Anglii bowiem i jej dzisiejszym stosunku do Rossyi wygłosili dzisiejsi ministrowie już nieraz tyle stanowczych zapewnień pokojowych, że słowa Disraelego nie dałyby się tutaj zastosować bez jaskrawej sprzeczności i niekonsekwencyi.

LALKI FRANCUZKIE

OBRAZEK Z KOŃCA XVIIIgo WIEKU.

II.

W obec tak licznego zjazdu, w obec tak dostojnego gościa i zapowiedzi tylu wspaniałych balów, nic dziwnego, że między wszystkiemi elegantkami lwowskiemi rozpoczął się ruch nadzwyczajny. Trzeba było zawczasu myśleć o nowych a pysznych toaletach. Wszystkie piękne główki zajęte były tą troską, każda z nich wysilała myśl całą na to, aby wymarzyć strój najnowszy, najwykwintniejszy, najniepospolitszy... Każda z dam chciała być najpiękniejszą, każda pragnęła olśnić całe towarzystwo, i niełtylko urodą ale i strojem zwyciężyć nad rywalkami i zdobyć berło smaku i mody...

Kłopot był nie mały, bo Lwów sam nie wystarczał na złożenie pięknego i najmodniejszego stroju. Czas przybycia księcia podkomorzego był już blizki, Warszawa była daleko, Paryż jeszcze dalej!... Cokolwiek dało się zrobić we Lwowie samym, to robiono z gorączkowym pospiechem, czego brakło, tego miała najprędzej dostarczyć Warszawa. Niebawem pędzili ze Lwowa dworzanie i pokojowcy do stolicy, aby powracać jak najrychlej z arcydziełami tamtejszych modniarek. Jakakolwiek tylko zdarzała się sposobność do Warszawy, z każdej korzystano. Pędziły budki żydowskie, pędziły kałamaszki dworskie, konno wysyłali się kozacy i hajducy — a każdy z tych posłańców miał wracać z pudłami, z których każde miało być zaczarowaną puszką Pandory, pełną nowości i cacek toaletowych.

Można było śmiało przypuścić, że kto w owym czasie jechał do Warszawy, miał z sobą zamówienie jakieś, jechał pod zaklęciem jakichś pięknych usteczek, wiózł niecierpliwą tęsknotę którejś z elegantek lwowskich. Pan poczmagister lwowski, Żywert, był oblężony przez piękne panie, każda kilka razy na dzień kazała pytać, kiedy kuryer pojedzie, kiedy wróci z Warszawy, każda oczekiwała jakiegoś pudełka, pudełeczka, lub przynajmniej listownej informacyi. Nie darowano nawet królewskim kuryerom, którzy kursowali między Warszawą a obozem p. Branickiego, a p. starosta Szeptycki, który właśnie jechał na sejm warszawski, obok instrukcyj sejmikowych wiózł daleko pilniejsze instrukcye toaletowe.

Każda z dam była pewną, że będzie miała najpiękniejszą toaletę — najpewniejszą jednak niedalekiego tryumfu była może ze wszystkich p. starościna Łukowska. Czego się spodziewała pani starościna, tego się żadna z jej rywalek spodziewać nie mogła, dla niej miało nadejść cacko prawdziwe, wyskok najwyższego smaku paryzkiego, dzieło najświetniejszych salonów wersalskich... Co to było, nie powiemy jeszcze, wpierwej bowiem wypada nam poznać nieco bliżej samą panią starościnę.

Była to swego czasu z pewnością najpiękniejsza starościna w całej Rzeczypospolitej... Mówimy: swego czasu, bo pani starościna przekroczyła już była wiek pierwszej młodości, a choć zawsze liczyła się do głośnych elegantek, mówiono sobie na ucho, że już przed dwudziestu laty jako młodziutka mężatka zachwycała urodą swą wszystkich nietylko w Warszawie, ale i w salonach paryzkich, i że wkracza już teraz w epokę, w której przestaje się już liczyć wiek na wiosny a liczyć się zaczyna na zimy...

Jeżeli wszakże pani starościna znajdowała się już w jesieni, to przyznać należy, że to była jesień bardzo piękna, nie bez kwiatów i nie bez słońca. Pani starościna była jeszcze zawsze ładną: miała duże śliczne oczy, czarne i głębokie, a pełne życia, młodości i blasku, twarzyczkę pełną nadobnej delikatności, usteczka zawsze jeszcze różowe, których niepodobna było badać, czy rozkwitają świeżością naturalną czy karminem, bo nim się kto zamyślił nad tą zagadką, już przedmiot badany, to jest owe piękne usta pani starościny, zwijały się w tak powabny i filuterny uśmiech, a ten uśmiech tak ożywiał wdzięcznie całą twarzyczkę, tak wiele mówił i wiele obiecywał — że nikt nie chciał dochodzić, ile też lat już śmieją się te piękne usteczka...

Mówiono złośliwie, że pani starościna resztkami goni, a mówiono to nietylko o jej piękności, ale i o jej majątku. Bądź co bądź, *les beaux restes* względów były większe i ponętniejsze niezawodnie od tego, co pozostało z fortuny. Pani starościna była niegdyś najpiękniejszą i najbogatszą, teraz była tylko piękną i wcale nie bogatą. Od lat przeszło dziesięciu była wdową. Tych lat dziesięć trzeba było podzielić na lat pięć, w których pani starościna chciała być wdową, i na pięć lat drugich, w których nią dalej już być nie chciała.

Majątek własny i mężowski został tam, gdzie zostało tyle olbrzymich fortun polskich owego czasu, w stolicy modnego świata, w Paryżu, gdzie pani starościna kilkanaście lat przebywała prawie bez przerwy. Mąż umarł wcześnie — a piękna i jeszcze bardzo bogata wdówka prowadziła dalej dom pyszny i okazały, marząc o nader świetnem powtórnem zamężciu. Uważała się za dość piękną, za dość bogatą, i za dość znakomitą z rodu, aby uszczęśliwić któregoś z książąt królewskiego domu Francyi i dać się uszczęśliwić przez niego.... Szeptano sobie wiele złośliwych plotek o tych marzeniach pani starościny. Marzenia pozostały marzeniami tylko, choć kosztowały dużo, bardzo dużo. Kurs tych marzeń musiał spadać, im bardziej przybywało lat, a im więcej ubywało fortuny; pani starościna już patrzyła niżej, już byłaby chętnie uszczęśliwiła zwykłego *duca* lub *markiza* francuzkiego, ale mimo tych coraz skromniejszych wymagań, nie wróciła do Polski ani jako księżna, ani jako markiza...

Bogata w rozczarowania i doświadczenia, uboższa w wdzięki, a już nieporównanie uboższa w złoto, pani starościna gotowa była uszczęśliwić swą piękną rączką bodaj jakiego Sarmatę, choćby z gołym łbem, byle nie z gołym mieszkiem.... Nic dziwnego, kobieta ta, jak kwiat egzotyczny pod zimniejszym klimatem, potrzebowała osobnej kosztownej cieplarni... W zwykłem, powszedniem powietrzu żyć nie mogła. Potrzeba jej było koniecznie przepychu, zbytku, świetności, atmosfery wielkoświatowej i upajającej, pełnej tych blasków, na jakie się zdobyć tylko może wielkie stanowisko i wielka fortuna..

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. (*W ośm lat po Sadowie*). Pod tym napisem zamieścił *Neues Wiener Blatt* z dnia 3. b. m. artykuł następujący:

„Ośm lat mija dziś od chwili, gdy olbrzymie plakaty obwieściły naszemu miastu walną bitwę pod Sadową! Przed każdym takim plakatem stawały niezliczone tłumy ludu, i głucha, niema cisza zapanowała nad miastem. Z biciem serca oczekiwano dalszych wieści; wszakżeż jedno i to samo tętno odzywało się w sercu ludu i armii, która pasowała się na bagnistych nizinach Elby. A gdy o świcie dnia następnego doszły pierwsze smutne doniesienia z pod Chlumu i Sadowy, tysiące zdążały ku rogatkom, by tam przyjąć z serdeczną rzewnością przybywających rannych, dzielnych świadków krwawej walki o niespożytą sławę Austryi. Klęskę państwa podzielało każde szlachetne serce obywatelskie, a ludy odczuły nieszczęście, które spotkało siłę zbrojną Austryi. Toż była to „straż państwa“, toż byli to obrońcy ognisk domowych, którzy krwią zbroczeni ulegli żelaznej przemocy, toż były to dzieci nasze, które przelały krew na polach dokoła Sadowy; a jedna myśl o ojczyźnie, jeden prawdziwy patryotyzm ożywiał serca wszystkich tak **tu**, jak **tam**! Lecz pomimo gwałtownego ciosu ludy Austryi były przekonane, że armia spełniła i wówczas wiernie swą powinność, i w wspólnem nieszczęściu dodawała otuchy myśl, iż mimo klęski pod Sadową siła zbrojna Austryi gotową jest spełnić obowiązek swój aż do ostatniego naboju, aż do ostatniej kropli krwi. I od tego to czasu ludy nie wątpiły ani chwili o dzielności armii, nie wątpiły ani chwili, że wierność jej okaże się wszędzie i zawsze, kiedykolwiek powoła ją obrona rodzinnej ziemi. Naród wie o tem, jak zmiennem jest szczęście wojenne; i nie bez powodu zamieścił Napoleon tę igraszkę losów jako dewizę na czele biuletynu z bitwy pod Bautzen; wiemy i o tem, że Bismarck miał w olstrach na pogotowiu nabity rewolwer na wypadek, gdyby nie udał się szturm gwardyi i okrążenie Chlumu. W Austryi panuje dziś wszędzie przekonanie, że innym razem owe wierne i dzielne spełnienie obowiązku, uwieńczone zostanie szczęśliwem powodzeniem i że sztandary z pod **Asper**n i **Hochkirch** nie zapomniały zwyciężać! Nie zapominajmy tedy nigdy o **trzecim lipcu 1866 roku**! Nie zapominajmy, co od tego czasu zdziałano dla wzmocnienia i pokrzepienia armii naszej, tej jedynej obrony naszej pracy narodowej, naszych praw i naszego rozwoju.

„Nie wahajmy się korzystać z doświadczenia i obliczajmy jasno konieczne ofiary w granicach możności — dla celu wzniosłego, dla obrony naszej rodziny! Nie wolno spuszczać z uwagi, że często jeden milion zaoszczędzony na armii, kosztuje później dwanaście, dwadzieścia a może i więcej milionów, i że na wypadek wojny, od której i najspokojniejsze państwa ochronić się nie zdołają — taka oszczędność staje się największem marnotrawstwem i naraża na stratę miliardów w sile roboczej, wartości pracy i majątku ogólnym. Nie dajmy się uwieść frazesom i pamiętajmy zawsze, że pieniądz wydany na armię, służy na utrzymanie naszych synów, że zabezpiecza nam dzieci nasze, że przynosi tę korzyść, jaką zwykle silne armie już z góry mają zapewnione. Byłoby to w istocie płochem, nędznem samobójstwem, małodusznem zrzeczeniem się własnej przyszłości i sławy własnego narodu, gdybyśmy obrońcom naszych najdroższych skarbów chcieli krępować ręce, obrońcom naszej dynastyi, naszej państwowej jedności, naszych konstytucyjnych swobód, obrońcom naszej wielkiej, pięknej i bogatej ojczyzny! Prusy nigdy nie skąpiły dla swej siły zbrojnej i doznają też błogich skutków takiego postępowania w swej potędze politycznej, która nigdy nie pozostanie bez wpływu na gospodarkę narodową, dobrobyt i inne kwestye materyalne.

„Że właśnie w tym pamiętnym dniu nieszczęścia dajemy wyraz myślom naszym —leży to w naturze ludzkiej. Dla czego nie wylaliśmy na papier tych myśli w dniu 24 czerwca, w dniu, pełnego sławy zwycięztwa pod Custozzą? Dla czego przemawiamy właśnie dzisiaj do naszego ludu i do naszych braci stojących w szeregach? Bo właśnie w obec nieszczęścia, w obec niezasłużonego i niesprawiedliwego szyderstwa uczuliśmy potrzebę, **dzisiaj** wypowiedzieć żołnierzom-obywatelom nieograniczony szacunek i sympatyę ze strony obywateli w sukmanach i bluzach; ponieważ to daleko szczerszej, serdeczniej, bez napuszystych frazesów a zarazem skuteczniej da się wypowiedzieć w dniu pamiętnym z ciężkiej niedoli, w dniu wspólnego nieszczęścia, aniżeli w dniu chwały nieznikomej! Bo jest to pouczającem i pocieszającem dla narodu naszego, przywołać **mu do pamięci owe niewysłowione cierpienia, którym armia nasza uległa przed ośmiu** laty w krwawym, bohaterskim boju i ponieważ wspominamy rzewnie o poległych, którzy zginęli bez pociechy oglądania sztandarów Austryi, prowadzących w słusznej walce do zwycięztwa. Dnia trzeciego lipca nie chcemy wymazać z pamięci ludów, bo z wspomnienia o tym dniu, może być przez każdego z osobna i przez ogół czerpane poczucie obowiązku pracowania nad tem, ażeby ten **największy** dzień niedoli dla nowożytnej Austryi był w istocie **jedynym i największym**!“

— Czytamy w wiedeńskiej korespondencyi *Czasu*: Pisałem wam w kwietniu o konwencyi zawartej między rządem austryackim a rządem rossyjskim, celem uporządkowania stosunków majątkowych duchowieństwa krakowskiego. Konwencya ta, jeszcze w kwietniu przez Najj. Pana zatwierdzona, została nareszcie podpisaną w Warszawie d 21. czerwca ze strony austryackiej przez konsula jeneralnego barona Brennera, tudzież wyższego radcę skarbowego p. Stanisława Szlachtowskiego, ze strony rossyjskiej przez jenerał-porucznika Giecewicza, tajnego radcę Markusa i radcę stanu barona Osten-Sackena. Dnia 28. czerwca konwencya wspomniana z upoważnienia i w imieniu Najj. Pana ratyfikowaną została przez hr. Andrassego i do wymiany ratyfikacyi do Petersburga przesłaną. W nieobecności ks. Gorczakowa dokona zapewne ratyfikacyi towarzysz kanclerza rossyjskiego p. Westmann. Wykonanie i przeprowadzenie tej konwencyi poruczono p. Szlachtowskiemu, jemu też powierzono pełnomocnictwo do obliczania, odbierania i pokwitowania należytości, jakie rząd rossyjski zwraca duchowieństwu krakowskiemu. Ze strony rossyjskiej ma być w tym samym celu wydelegowanym radca stanu Swieczen. Tajne nam są przyczyny, które spowodowały przeznaczenie kogo innego z Petersburga, zamiast wyboru jednego z trzech dotychczasowych pełnomocników rossyjskich. O ile wiemy, 2/3 należytości rząd rossyjski spłaci w 6 tygodni po wymianie ratyfikacyi, resztę zaś w ciągu 6 miesięcy. Tak więc nareszcie zbliża się chwila, kiedy duchowieństwo krakowskie odzyska swe majątki i kapitały. Nie może nam być obojętnem, iż jeden z rodaków naszych p. Szlachtowski, brał tak czynny udział w konferencyach międzynarodowych celem przeprowadzenia tej konwencyi i to, jak już nadmieniłem przy innej sposobności, ku zadowoleniu wszystkich czynników rządowych w Wiedniu.

Francya. Wypracowany przez podkomitet (Daru, Ventavon i Lacombe) komisyi konstytucyjnej **projekt ustawy o organizacyi władzy marszałka Mac-Mahona** tak opiewa:

Art. 1. Marszałek Mac-Mahon będzie i nadal wykonywać funkcye, które pod tytułem **prezydenta republiki** nadane mu zostały ustawami z dnia 13. marca i 20. listopada 1873.

Art. 2. Ministrowie są każdy z osobna i wszyscy razem odpowiedzialni tylko wobec Izb Zgromadzenia narodowego. Odpowiedzialność prezydenta republiki ma miejsce tylko w razie zdrady stanu.

Art. 3. Władza prawodawcza przysługa Izbie deputowanych i senatowi.

Art. 4. Izba deputowanych wybieraną będzie na podstawie **pośredniego** prawa powszechnego głosowania pod warunkami przepisanemi ustawą wyborczą.

Art. 5. Senat składać się będzie z członków mianowanych przez prezydenta republiki i wybranych przez ciała wyborcze, pod warunkami przepisanemi ustawą.

Art. 6. Prezydentowi republiki przysługuje prawo rozwiązywania Izby deputowanych. Nowe wybory mogą być odroczone na sześć miesięcy.

Art. 7. Po ustaniu z jakiegokolwiek powodu władzy prezydenta zwołują ministrowie bezzwłocznie obie Izby. Obadwa te Zgromadzenia postanowią, czego dobro kraju wymagać będzie.

Art. 8. Podczas trwania władzy marszałka Mac-Mahona rewizya ustaw konstytucyjnych przez kongres obu Izb, może nastąpić tylko na wniosek prezydenta republiki.

Komisya konstytucyjna odbyła 3. bm. nad powyższym projektem ustawy bardzo burzliwe obrady. Zaraz przy pierwszym artykule projektu deputowani **Combier** i **Merveilleux-Duvigneaux** żądali wykreślenia z projektu słowa „republiki“, przeciw czemu energicznie powstawał **Kerdrel**. Mówca życzy sobie bardziej niż ktokolwiek inny przywrócenia monarchii, lecz ponieważ to rzecz niemożliwa, jest obowiązkiem wszystkich konserwatystów gromadzić się około marszałka Mac-Mahona. Łucyan Brun odrzekł w tonie rozdrażnionym, że kraj dziś jeszcze woli Henryka V. niż republikę. „W takim razie — odpowiedział **Kerdrel** — wnieście Panowie, aby marszałek Mac-Mahon był jeneralnym namiestnikiem monarchii! Czy myślicie, że byłoby to rzeczą godną Henryka V., gdyby przez lat siedm musiał pozostawać pod kuratelą?“

Reprezentanci prawicy wnieśli pod koniec posiedzenia do *Art. 1.* projektu: następującą poprawkę:

„Rząd Francyi powierzony zostaje na lat siedm marszałkowi Mac-Mahonowi, który władzę swą wykonywać będzie pod tytułem prezydenta republiki.“ Komissya konstytucyjna odrzuciła tę poprawkę i przyjęła Art. 1. projektu 15 głosami przeciw 9. Przeciw głosowali deputowani: Łucyan Brun, Chesnelong, Tarteson, Combier, Merveilleux-Duvigneaux, Sugny, Meaux i Resseguier.

— *Corresp. Hav.* pisze o tem posiedzeniu: „Deputowany Kerdrel powstawał energicznie przeciw systematycznej opozycyi Łucyana Brun, co do ostatecznego uorganizowania septenatu, a to z powodu że przywrócenie monarchii stało się niemożebnem. Zarzuty te i odpowiedź na nie przybrały do tego stopnia charakter osobistych wycieczek, że tylko wmięszaniu się przyjaciół obudwu deputowanych należy przypisać, że między tymi dwoma zapaśnikami nie przyszło do pojedynku. Zajście to jest ciągle jeszcze przedmiotem licznych komentarzy i kombinacyj, gdyż zdaje się ono świadczyć że w obozie legitymistycznym nastąpił wielki rozłam. Lecz z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że powzięta przez komissyę konstytucyjną uchwała, utrzymująca tytuł prezydenta republiki, bardzo nieprzyjemne wywołała wrażenie w kołach prawicy. W tym przynajmniej duchu wyraża się kilku deputowanych prawicy, utrzymując, iż komisya konstytucyjna uchwałą tą nadała osobistemu septenatowi charakter republikański. Słowa te zasługują tembardziej na uwagę, że hr. Chambord dał swoim zwolennikom wskazówkę, aby sprzeciwiali się wszystkiemu, coby dla republiki korzystnem być mogło. Lewe centrum przyjęło bardzo obojętnie tę uchwałę; stronnictwo to bowiem dąży tylko do tego, aby pozyskać większość dla wniosku Periera. Zresztą zdaje się, że projekta ustaw konstytucyjnych dopiero podczas jesiennej „sesyi zostaną wniesione“. Organ *chevaux-legerów Gazette de France* nie ma dość słów oburzenia dla tych członków komissyi konstytucyjnej, którzy głosowali za art. 1. powyższego projektu „ Konserwatyści, powiada ten organ, popełnili błąd kardynalny głosując za artykułem o prezydenturze „republiki“. Francya nie jest republiką, marszałek Mac-Mahon nie jest republikaninem a powołanym został tylko dla tego na zwierzchnika państwa, gdyż chciano przeszkodzić, aby Thiers faktycznie jeśli nie prawnie nie uorganizował republiki.

Zgromadzenie narodowe musi otwarcie wypowiedzieć, że organizuje rząd prowizoryczny, aby nazwą „prezydenta republiki“ nie wprowadzać kraju w błąd.

Nazwa ta w ustach konserwatystów jest kłamstwem“.

— Półurzędowy *Moniteur* zamieszcza następujący komunikat:

„Potwierdza się wiadomość, że rewizye domowe wykryły dokumenta świadczące o istnieniu i szerokiem rozpostarciu się tajnego komitetu centralnego bonapartystów. Fakt ten zadaje kłam uroczystemu zapewnieniu Rouhera, że nie masz tajnego komitetu odwołania się do narodu.

Komitet ten może nazywa się inaczej, lecz komitet tajny jest i funkcyonuje“.

— Telegram paryzki doniósł, że Goulard umarł w Paryżu 4. b. m.

Wiadomość ta przed kilku tygodniami byłaby miała większe znaczenie niż obecnie, Goulardowi to bowiem poruczył Mac-Mahon po upadku ks. Broglieg złożenie nowego gabinetu. Wiadomo, że Goulard nie był w stanie spełnić tej missyi. Zmarły był już za rządów Ludwika Filipa członkiem Izby deputowanych, lecz za cesarstwa usunął się zupełnie z areny życia publicznego. Thiers używał go do rokowań pokojowych w Frankfurcie, a następnie zrobił go posłem francuzkim w Rzymie, której to posady jednak Goulard wcale nie objął. Był on później ministrem handlu i finansów.

Jako taki zawarł pożyczkę miliardową na spłacenie kontrybucyi wojennej. Gdy Thiers zaczął się przechylać na stronę republikanów, ustąpił Goulard z gabinetu, był bowiem z przekonania orleanistą. Zmarły używał sławy człowieka w całem znaczeniu honorowego.

— Dziennik legitymistowski *L'Union*, zawieszony został na dwa tygodnie za artykuł o przeglądzie wojsk d. 28. czerwca i za ogłoszenie manifestu **hrabiego Chamborda**, gdyż publikacye te zmierzają do zaprzeczenia istotnego charakteru władz nadanych Mac-Mahonowi ustawą z dnia 20. listopada. Wiele dzienników nazywa manifest Chamborda testamentem monarchii i mniema, że akt ten zjedna nowych zwolenników dla wniosku Périera.

— Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego 4. lipca Lucyan Brun pytał, czy zawieszenie *L'Union* nastąpiło za ogłoszenie manifestu Chamborda? Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że zawieszenie nastąpiło z podwójnych powodów: za nieprzerwane rzucanie się tego dziennika na władzę Mac-Mahona i za ogłoszenie manifestu. Rząd niechętnie użył tego środka; ale stając po nad wszystkiemi stronnictwami, mniema, iż dopełnia obowiązku swego, wymagając szanowania ustawy z dnia 20. listopada, uchwalonej przez Zgromadzenie narodowe. Do tego oświadczenia dodał minister, że marszałek Mac-Mahon nigdy innym uczuciom nie da się powodować, jak względom na prawność i ojczyznę. Lucyan Brun oznajmił, że odpowiedź ministra nie zadawalnia go. Przedłożył on Izbie interpelacyę, nad którą obrady odbywać się mają dzisiaj. Poczem Izba rozpoczęła dalsze rozprawy nad ustawą wyborczą municypalną. Izba odrzuciła żądane przez lewicę jednoroczne zamieszkanie w gminie; zapewne przyjmie warunek dwuletniego zamieszkania, gdyż komisya odstąpiła od żądania trzechletniego pobytu w gminie, jako warunku, aby zostać wybranym.

Anglia. W Izbie niższej parlamentu toczyły się 1. b. m. rozprawy nad znanym wnioskiem szefa Home-rulistów Butta, o zaprowadzenie osobnego irlandzkiego parlamentu.

Wnioskodawca zażądał na wstępie, aby Izba przemieniła się w komitet, któryby obradował nad stosunkami parlamentarnemi między Anglią a Irlandyą. Dalej powoływał się Butt na rezolucye, powzięte zeszłej zimy w Dublinie na konferencyi 59 irlandzkich członków parlamentu. Rezolucye te domagają się jedynie, aby parlamentowi odjęto prawo decydowania o sprawach wyłącznie Irlandyę obchodzących. Irlandczy członkowie, mówił Butt, zasiadaliby i nadal w parlamencie londyńskim, lecz nie braliby udziału w obradach nad sprawami irlandzkiemi. Parlament zatrzymałby prawo nakładania podatków na Irlandyę, a za tę koncessyę członkowie irlandzcy byliby uprawnieni do zabierania głosu i wotowania w sprawach tyczących się całego państwa.

W długiej, na historycznych datach opartej przemowie, usiłował Butt wykazać, że Irlandya ma prawo posiadać własny parlament, że jak długo takowy posiadała, kwitł u niej dobrobyt, podczas gdy po unii z Anglią nastała powszechna ruina. Ustawodawstwu wspólnego parlamentu trzeba przypisać zmniejszenie dobrobytu i ubytek ludności, brak konstytucyjnych swobód, i ustawy, które srogością swoją przewyższają wszystkie inne w Europie. Z Irlandyą obchodzono się wtedy tylko łagodniej, gdy dla celów stronnictwa potrzebne były głosy irlandzkich deputowanych. Butt powoływał się na przykłady Zjednoczonych Stanów, Szwajcaryi, Austryi i Węgier, aby dowieść, że plan jego jest wykonalny; wykonanie jego przyniosłoby korzyść prawdziwą, ponieważ parlament obciążony jest zanadto wielkim nawałem pracy.

W imieniu rządu przemawiał *Attorney general* dla Irlandyi (minister) lord Ball. Odmówił on kategorycznie żądaniu Butta; plan tego deputowanego ma wszystkie niekorzyści wniosku O'Connela, chociaż na pozór nie domaga się rozdziału między Anglią a Irlandyą. Nie upłynęłoby pięć lat, a nowy parlament wszedłby w starcia z parlamentem państwowym i północną Irlandyą, która nic nie chce wiedzieć o dążeniach Home-rulistów. Minister zaprzeczał, jakoby unia Anglii z Irlandyą była powodem upadku przemysłu w tem królestwie, przytaczał cały szereg petycyj przemysłowców irlandzkich, którzy przed parlament irlandzki zanosili żażalenia na upadek handlu i przemysłu i prosili o subwencyę, zakończył zaś oświadczeniem, że starganie węzłów jedności byłoby powodem upadku państwa. Parlament irlandzki przekraczałby swoją kompetencyę i dałby hasło do wojny krzyżowej przeciw rasie anglosaksońskiej.

Członek parlamentu K. **Smyth** (z Londonderry w Irlandyi) wyraził swą radość z powodu stanowczej odmowy rządu. Rozdział czynności ustawodawczych doprowadziłby do sporów religijnych i innych, które szkodliwie oddziaływałyby na spokój i dobrobyt Irlandyi.

Po przemówieniu kilku mowców za i przeciw wnioskowi, zabrał głos markiz of **Hartington**, były sekretarz dla spraw irlandzkich i pochwalił stanowczą odprawę daną wnioskowi Butta. Parlament powinien powiedzieć ludowi irlandzkiemu, że bez względu na potrzebę osobnego parlamentu irlandzkiego, ma obowiązek przestrzegania interesów państwa, przeto nigdy na *Home rule* przystać nie może. Gdybyśmy się zgodzili na żądanie Butta, czy i wtedy jeszcze parlament wydawałby rocznie 3 miliony ft. szterl. na cele wyłącznie irlandzkie? Rozdział czynności ustawodawczych choćby nawet dla spraw lokalnych wywołałby konieczność zupełnej **reformy**

administracyi, i sprowadziłby zamięszanie i spory między zarządami tych krajów.

Członek Związku *Home rule*, Sullivan, oświadcza, że mimo tego ultimatum ma przecież nadzieję doczekać się parlamentu irlandzkiego, poczem O'Donoghue zażądał odroczenia rozprawy, które Izba przyjęła. W czwartek ubiegły toczyły się dalsze rozprawy. Rezultat głosowania znany już czytelnikom naszym.

Hiszpania. Telegram madrycki z 1. b. m. utrzymuje, że przyczyną odwrotu całej armii republikańskiej była śmierć Conchy. Gdyby nie to, mówią w Madrycie, armia byłaby w niedzielę niezawodnie wkroczyła do Estelli. Inny telegram z Santander mówi, że Concha, nie mogąc nakłonić rezerwy do szturmu i przekonawszy się, że dla braku żywności na zdobytych pozycyach utrzymać się nie zdoła, rzucił się w wir walki na to, aby zginąć. Ostatnie słowa sędziwego marszałka miały być: „Ginę w przedniej straży!“ Zwłoki Conchy podniósł z ziemi pewien oficer od huzarów i bronił ich przeciw nacierającym karlistom, którzy chcieli dostać je w swoje ręce. Żołnierze republikańscy odparli jednak nieprzyjaciela, i złożyli zwłoki swego wodza w bezpiecznem miejscu. Karliści mieli ponieść stratę około 3.000 ludzi; nie mogli oni z należytym skutkiem ścigać cofającej się armii, a to z powodu braku kawaleryi.

Artylerya republikańska rozpoczęła odwrót około 11 w nocy w największej cichości. Przybyła ona szczęśliwie do Tafalli, piechota i kawalerya udały się do Larraga. Dwa pułki t. j. estelski i walencyjski są prawie całkiem zniszczone; pierwszy stracił przeszło 200 w jeńcach. W miejscowościach, które karliści napowrót zdobyli, bito z radości we wszystkie dzwony.

Z Bayonny donoszą *Timesowi*, że wojska republikańskie po zajęciu Estelli byłyby zrobiły *pronuntiamento* na rzecz Alfonsa, syna Izabelli. Jednym z pierwszych jeńców, których karliści wzięli po zajęciu Villa-Fuerta był pewien kapitan pruski. Karlista, który mu odebrał szpadę nazywa się Don Pablo Padillo.

— Karlistowski korespondent z Bayonny pisze pod dniem 2. b. m.: Z prowincyi Walencyi nadeszły więc następujące wiadomości: Don Alfonso stoi w Lucena, niedaleko Castellon, dokąd republikanie schronili się po klęsce pod Alcorą. Infant jest panem całej prowincyi, pobiera swobodnie podatki i rekrutów. Ponieważ dał się czuć brak oficerów dla wojsk nowozaciężnych, wysłano do Walencyi Lizarragę z z kilkudziesięciu oficerami. W Maezstrazgo utworzyła się oddzielna junta rządowa pod prezydencyą infanta. Don Francisco de Bourbon, którego ośmierciły telegramy madryckie, żyje i cieszy się doskonałem zdrowiem. Dowodzi on artyleryą w prowincyi Walencyi. Ma on pod swojem dowództwem także oddział żuawów, w którym służą prawie sami Francuzi. W potyczce pod Gandesą zapuścili się oni za daleko w szeregi republikańskie; poległo pięciu a między nimi dowódzca żuawów, którego republikanie wzięli za Don Francisca.

Manifest hr. Chamborda.

L'Union zamieszcza manifest hr. Chamborda, który podajemy w dosłownym przekładzie z oryginału francuzkiego:

„Francuzi! Szukaliście zbawienia naszej ojczyzny w rozwiązaniach tymczasowych, i zdaje się, że jesteście w przededniu nowych prób hazardownych.

Wszystkie rewolucye, jakie od 24 lat zaszły w naszym kraju, były wymownemi dowodami monarchicznego usposobienia Francyi.

Francya czuje potrzebę monarchii. Moje urodzenie uczyniło mnie królem waszym.

Uchybiłbym najświętszemu obowiązkowi, gdybym w tej ważnej chwili nie spróbował ostatniego wysilenia, aby obalić zaporę, którą mnie oddzielają od was uprzedzenia.

Znane mi są wszystkie oskarżenia podnoszone przeciw mej polityce i postawie, przeciw moim słowom i czynom.

Nawet milczenie moje służy za pretekst nieustannych obwinień. Milczałem przez czas długi, ponieważ nie chciałem utrudniać missyi dostojnego żołnierza (*illustre soldat*), którego szpada strzeże was.

Dziś jednak, gdy tyle nagromadziło się obłędów, tyle kłamstw rozszerzono, tylu uczciwych ludzi w błąd wprowadzono, nie wolno mi już milczeć. Honor mój nakazuje mi zaprotestować energicznie.

Oświadczając w październiku zeszłego roku że jestem gotów wraz z wami nawiązać na nowo łańcuch naszych przeznaczeń, podźwignąć wstrząśnięty gmach naszej wielkości narodowej przy współudziale wszystkich szczerych usiłowań bez różnicy stopnia, urodzenia i stronnictwa; zapewniając, że nic nie cofam z deklaracyi, ponawianych nieustannie od lat trzydziestu w dokumentach urzędowych i prywatnych, które znajdują się w rękach każdego, liczyłem na znaną powszechnie intelligencyę naszej rasy i na jasność naszego języka.

Podsuwano moim słowom znaczenie, jakobym władzę królewską stawiał wyżej nad ustawy, jakobym marzył nie wiem już o jakich kombinacyach rządowych, opartych na samowoli i absolutyzmie.

Nie! monarchia chrześcijańsko-francuzka jest wedle swej istoty umiarkowaną, nie mającą nic wspólnego z awanturniczemi rządami, które obiecują wiek złoty a prowadzą w przepaść.

Monarchia ta jest umiarkowaną, dopuszcza (*comporte*) istnienia dwóch Izb, z których jednę mianuje panujący z oznaczonych stale kategoryj, a drugą wybiera naród za pomocą głosowania, uregulowanego w drodze ustawy.

Gdzież tu miejsce na samowolę?

W dniu, kiedy wspólnie będziemy mogli naradzać się nad sprawami Francyi, poznacie, jakim sposobem zjednoczenie narodu z królem pozwoliło monarchii francuskiej udaremniać w ciągu tylu wieków rachuby tych, którzy walczą przeciw królowi na to jedynie, aby zagarnąć władzę nad ludem.

Nieprawdą jest, co mówią, że moja polityka jest w niezgodzie z dążeniami kraju.

Ja pragnę aby najwyższa władza była pojednawczą (*reparateur*) i silną; Francya równie jak ja życzy sobie tego. Interes jej wymaga, instynkt domaga się tego.

Wszyscy czują potrzebę przymierzy poważnych (*serieuses*) i trwałych; łatwo zrozumieć, że jedynie monarchia tradycyjna dać nam je może.

W reprezentantach narodu pragnę mieć czujnych pracowników przy badaniu spraw, poddanych ich kontroli; lecz nie chcę jałowych walk parlamentarnych, z których panujący wychodzi słaby, ubezwładniony; a odrzucając cudzoziemską zasadę sprzeczną z naszemi tradycyami narodowemi, że „król panuje lecz nie rządzi,“ czuję się nawet pod tym względem w zgodzie zupełnej z przeważną większością narodu francuskiego, który tej fikcyki nie pojmuje, i znużony jest temi kłamstwami.

Francuzi! Gotów jestem dziś, tak samo jak wczoraj.

Dom francuski jest szczerze, lojalnie pojednany. Gromadźcie się w około niego z zaufaniem.

Precz z niesnaskami (*trève a nos divisions*) miejcie jedynie na myśli nieszczęścia ojczyzny! Czyż nie dość już wycierpiała? Czyż nie czas już przywrócić jej razem z wiekową monarchią, pomyślność, bezpieczeństwo, godność, wielkość i wszystko, co towarzyszy błogiej swobodzie, których bez monarchii nie osiągnęlibyście nigdy?

Trudne to dzieło, lecz przy pomocy Boga możemy go dokonać.

Oby każdy w sumieniu swojem zważył odpowiedzialność dzisiejszą, i baczył na surowy sąd histroryi.

2. lipca 1874. *Henryk*

KRONIKA.

— **W tutejszym Zakładzie dla ciemnych** odbędzie się coroczny popis chłopców i dziewcząt ociemniałych na dniu 11. lipca r. b. w sobotę o godzinie 10 z rana.

○ **Przy koleji Karola Ludwika** mianowani zostali inżynierowie I. klasy Józef Schweder, Karol Monné, Henryk Teisseyre i Stefan Witkowski nadinżynierami, nadinżynierowie zaś Karol Göbl i Wacław Kobliczek inspektorami.

* **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Regina Barszczowa, rzeźniczka, schodząc wczoraj rano do piwnicy pod l. 121$^{3}/_{4}$, w której składała mięsiwo, spadła skutkiem własnej nieostrożności ze schodów tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie lewą nogę.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Józef Głuszkiewicz, artylerzysta, oglądając wczoraj przed południem w pomieszkaniu nadporucznika p. K. pod l. 33, przy ulicy Sykstuskiej, rewolwer, w mniemaniu, że nie jest ostro nabity, wystrzelił z niego, a kula ugodziła w pierś obecnego w pomieszkaniu Józefa Bielskiego, służącego nadporucznika. Ciężko rannego musiano odnieść do szpitalu wojskowego.

* **Napad na straż wojskową.** W nocy dnia 5. b. m. napadło kilku nieznajomych mężczyzn żołnierza stojącego na straży przy magazynach artyleryi za rogatką Janowską i usiłowało mu odebrać karabin. Żołnierz wystrzelił dwa razy, nie uszkodził jednak nikogo, poczem napastnicy umknęli. Poszlakowanego o udział w tym napadzie Jana S. aresztowano wczoraj.

* **Kradzież w kościele.** Józefie S., żonie rządcy dóbr w Rossyi, skradziono d 4. b. m. wieczór w kościele OO. Bernadynów woreczek skórzany, w którym znajdowała się jedna asygnata rosyjska na 25 rubli, 6 banknotów po 1 zł i 3 monety srebrne rossyjskie.

⁂ **Piorun** spalił d. 4. czerwca stajnię Hryńka Neofity w Borszczowicach, w starostwie Przemyskiem, przyczem zginęło 5 koni, źrebię krowa i jałówka, spłonęło też ośm fur siana i różne sprzęty gospodarskie.

⁂ **Zamierzone samobójstwo.** Dnia 15. czerwca włościanka Eudoksia Kłowaty z Czernelic, w starostwie Horodeńskiem w chęci odebrania sobie życia skoczyła do studni na podwórzu zamkowem w Czernelicy, głęboką 26 sążni. Dostrzeżona przez osoby zamieszkujące zamek, natychmiast wydobytą została ze studni i pokazało się że złamała nogę. Przyczyną zamierzonego samobójstwa miały być niesnaski domowe.

⁂ **Zwierzchność miasta Drohobycza** przesłała na ręce starostwa datek w kwocie 50 złr. na rzecz pogorzelców miasta Nadworny. Celem obdzielenia datkami temi pogorzelców, starostwo Drohobyckie przesłało wyrażoną kwotę właściwemu starostwu.

⁂ **Pożary.** Dnia 20. czerwca zgorzał dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie wraz z narzędziami Michała Wilka, naczelnika gminy Malawy w starostwie Rzeszowskiem. W płomieniach zginęły 4. sztuki bydła. Szkoda, w części tylko ubezpieczona, wynosi 600 zł. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

W Podlipcach, włości w starostwie Złoczowskiem, dn. 27. b. m. przez nieostrożność dzieci włościanina Jaśka Wojciechowskiego wybuchł pożar, który oprócz budynków mieszkalnych i gospodarskich, ruchomości i dobytku wspomnianego włościanina pochłonął mienie 14 gospodarzy. Nieubezpieczona wcale szkoda wynosi w przybliżeniu około 5.000 złr.

⁂ **Od piorunu** zginęła dnia 16. czerwca włościanka z Przechyni, w starostwie Myślenickiem, Katarzyna Ciapko, która schroniła się była przed deszczem pod drzewo.

Tego samego dnia uderzył piorun w kościół farny we wsi Makowie i zdruzgotał w nim zupełnie organy.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na dniu 16. czerwca poszła córka włościanina Franciszka Mieleckiego z Łużny w starostwie Gorlickiem, Zofia, płukać chwasty do rzeczki płynącej środkiem wsi, gdzie ją po niejakiem czasie znaleziono nieżywą, leżącą twarzą w namule. Ojciec tłumaczył wypadek nagłej śmierci córki tem, że zmarła od dawna cierpiała na padaczkę, zapewne więc w przystępie tej choroby podczas płukania wpadła twarzą do rzeki i w namule udusić się musiała. O zaniedbanie należyte dozoru ze strony rodziców, wytoczono przeciw winnym śledztwo.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Sebestyan Balczarczyk, pleban obrz. łać. w Kasinie (dyecezyi tarnowskiej) umarł d 15. czerwca b. r przeżywszy lat 34. Administracyę osierociałego kościoła powierzono ks. Franciszkowi Karakulskiemu. Do parafii powyższego probostwa należy przeszło 1848 dusz. Prawo patronatu przysługa p. Józefowi Wieniawa Zubrzyckiemu. — Ks. Leopold Wojtan, dotychczasowy łać. kooperator w Husiatynie, przeniesiony został do Petlikowiec na kooperatora administrującego, a w miejsce jego przeznaczono do Husiatyna ks. Pawła Kręcisza, kooperatora z Petlikowiec. — Ks. Roman Pasieczyński, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Dobrej (dyecezyi przemyskiej) otrzymał na dniu 23. czerwca b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone probostwa. — Ks. Seweryn Turczmanowicz, dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Rozłuczu, objął zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Podbużu. — Ks. Aleksander Sanocki, dotychczasowy administrator grec. kat. kapelanii w Teklowie instytuował się dnia 25. czerwca b. r. na powyższe beneficyum. — Ks. Józef Putałkiewicz, pleban obr. łac. w Michałówce, umarł dnia 22. czerwca b. r. przeżywszy lat 60. W skutek tego zgonu poruczoną została administracya excurrendo kościoła parafialnego w Michałówce komendarzowi w Radymnie ks. Stanisławowi Czaporowskiemu. Do parafii powyższego probostwa należy do 800 dusz. Prawo patronatu przysłuża panu Alojzemu Rybickiemu. — Ks Jan Mudrak, dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Skopowie, otrzymał dnia 30. czerwca b. r. kanoniczną instytucyę na to probostwo. — Ks. Julian Płatek uwolniony został od zawiadowstwa grecko katolickiej kapelanii w Gwoździcu.

— **Dorożkarze monachijscy** osobliwszy d. 1. b. m. obchodzili jubileusz. Przypadała na ten dzień setna rocznica założenia ich cechu. Obchód uczczony został uroczystym pochodem przez ulice miasta przeszło 100 świątecznie przystrojonych fiakrów i jednokonek, pomiędzy któremi znajdowały się powozy starego fasonu z r. 1774., 1800, i 1810. Jedyne w swoim rodzaju wrażenie miał sprawiać widok długiego szeregu powozów najrozmaitszego kształtu, zaprzężonych końmi w wstęgach i powożonych przez dobrze umytych stangretów, śmigających wykokardowanemi biczyskami. Dwie muzyki wojskowe dodawały ochoty uczestnikom tej pamiętnej uroczystości.

— **Pojedynek** zawsze jeszcze stoi na porządku dziennym w publicystycznym świecie paryzkim. Świeżo rąbali się znów pp. Robert Mitchel (*Soir*) z Aurelim Shol (*Evenement*). Ostatni odniósł znaczną ranę w ramię.

— **Jaskinię zbrodni** odkryto w ostatnich dniach w Trapezuncie. Pewna rodzina, złożona z ojca, sześciu synów i córki popełniła w krótkim czasie, czemu ledwie uwierzyć można 235 morderstw. Z tej ogromnej cyfry przypada na każdego męskiego członka potwornej rodziny 30 morderstw, podczas gdy sama córka popełniła ich 25. Trzech zbrodniarzy już stracono reszta zaś w więzieniu oczekuje wyroku.

— **Co lubi tygrys.** *Indian Daily News* opowiadają, że słynny pogromca tygrysów, kapitan Caulfield w Madrasie, robił próby tępienia dzikich zwierząt za pomocą jadu żmij. Skórę z wołu wypchał materyą zaprawioną jadem z żądła węży z rodzin Cobra i podrzucił na łup tygrysom. Znalazł się wnet istotnie amator tego przysmaku i pożarł całkowicie wypchanego wołu; cóż kiedy pomimo najskrzętniejszych poszukiwań spodziewanego trupa tygrysiego znaleźć nie zdołano. Zdaje się więc, że jad ów nie tylko nie jest dla dzikich zwierząt trucizną, ale nawet bardzo smaczną przyprawą, zauważano bowiem, że tygrys z największą właśnie chciwością pożerał część pad'a wołowego, zaprawioną tym jadem.

— **Żegluga napowietrzna** nie przestaje zajmować przedsiębiorczych umysłów i pobudzać do nowych badań i doświadczeń na polu aeronautyki. Właśnie donoszą dzienniki angielskie o próbie nowego przyrządu do jazdy napowietrznej, która się odbyła w ostatnich dniach w Cremone Gardens. Wynalazca, niejaki p. Groof miał na celu urządzenie mechanizmu, za pomocą którego możnaby z wysokości unoszącego się balonu każdej chwili bezpiecznie spuścić się na ziemię. Przyrząd p. Groof sporządzony jest z trzciny i nieprzemakalnej materyi jedwabnej w kształcie ptaka, z szeroko rozpostartemi jak u nietoperza skrzydłami i ogonem wachlarzowym, jak u pawia. Skrzydła mierzą długości 37 stóp a szerokie są w przecięciu 4 stopy, ogon zaś jest długi 18 stóp. Tułów przyrządu tworzy wysoki 12 stóp rezerwoar, w którym zasiada żeglarz napowietrzny i wprawia w ruch zapomocą korby skrzydła i ogon. Próba, o której mowa, wypadła wcale pomyślnie. Gdy już balon, unoszący przyrząd pana Groofa znajdował się w znacznej wysokości i po za obrębem Londynu, kierujący nim p. Simmons przeciął linę przytrzymującą olbrzymiego sztucznego ptaka, i znajdującego się w wnętrzu tegoż wynalazcę pozostawił jego losowi. Przez dłuższy czas wyścigał się ptak z balonem, i oba wkrótce zbliżyli się do ziemi bez jakiegokolwiek poszwankowania, ale pierwszy stanął u celu p. Groof.

— **Bilety jazdy tysiącmilowej.** Dziennik *Railroad Gaz.* wychodzący w Północnej Ameryce donosi, że zarządy kolei żelaznych i amerykańskich i europejskich porozumiewają się względem ułatwienia turystom podróży tym sposobem, ażeby po zniżonych cenach sprzedawane były bilety jazdy na tysiąc mil odrazu. Amerykańskie koleje już w tym przedmiocie odbyły konferencyę w Chicago i zgodziły się jednomyślnie na projekt, z pewnemi wszakże zastrzeżeniami. Bilety mają być ważno tylko dla osób, na których imię zostały wystawione.

— **Poruszająca się góra.** Miastu westfalskiemu Vloths zagraża wielkie niebezpieczeństwo. W pobliżu nowego dworca kolejowego hanowerskiej drogi żelaznej częśc stromej góry, u stóp której położone jest wspomnione miasto, od kilku już dni powoli stacza się w dół, tak, że utworzyła się już niedaleko Vloths czeluść 20 cali szeroka wzdłuż całego stoku góry. Położone u stóp góry miejskie mury popękały i posunięte zostały o stopę ku miastu, a dom jeden, tuż pod niemi stojący, musiał być opróżniony i w największym pospiechu rozebrany, groził bowiem runięciem i zasypaniem ulicy. Mniemano zrazu, że powodem tego osobliwego zjawiska jest woda zaskórna, jaka skutkiem ciągłych deszczów nagromadziła się w podziemnych zbiorowiskach; tymczasem d. 28. czerwca pomimo panującego skwaru góra posunęła się znowu o 2 cale. Obawiają się, że w razie ulewniejszego deszczu runięcie góry jest nieuchronnem, przyczem 6 do 7 domów zostałoby zasypanych, i na dłuższy czas uniemożliwiony wszelki przystęp do miasta z tej strony.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Jubileusz szewca-poety.** W Norymberdze odsłoniono na dniu 24. z. m. wśród uroczystego obchodu pomnik sławnego szewca i poety z XVI. wieku, jak to wyrażono dowcipnie następnemi słowy:

Hans Sachs war ein Schuh-
Meister und Poet dazu.

Jestto jedna z najwybitniejszych postaci swojego czasu. Gervinus zowie go reformatorem w poezyi tak samo jak Lutra w religii a Huttena w polityce. Opisał on najlepiej życie swoje sam w swojem „Valete,“ które nazywa „summą wszystkich swoich poezyi od r. 1514. do 1567“. Uro-

dzony w Norymberdze 5. listopada 1494. z matki Krystyny i ojca krawca Jurga Sachs'a, od siódmego roku począwszy chodził do łacińskiej szkoły. „Uczyłem się tam — mówi — *Puerilia, Grammatica i Musica*, wedle złego ówczesnego zwyczaju; to też wszystko w krótce zapomniałem“ W 15tym już roku życia musiał zamienić szkołę na warsztat, książkę na kopyto. Po dwuletniej nauce poszedł obyczajem rzemieślniczym na wędrówkę i zwiedził całe prawie Niemcy a to nietyle dla wydoskonalenia się w swoim zawodzie, ile raczej dla kształcenia się w sztuce rymotwórczej, która podówczas kwitnęła w rzemieślniczych pracowniach. W r. 1516. powróciwszy do rodzinnego miasta, poślubił jedyną córkę Piotra Kreuzera, żył z nią szczęśliwie przez lat 41 i miał siedmioro dzieci, lecz przy swem śmiertelnem łożu widział tylko czworo wnuków, dzieci najstarszej córki. Opłakawszy szczerze nieboszczkę, w 66. roku życia pojął młodą i piękną dziewicę, Barbarę Harscherin, której wdzięki starcem już opisuje z ogniem młodzieńczym, na sposób spóźnionego *minnesängera*. W ciągu długoletniego, bo aż 82-letniego życia († 1576) napisał Hans Sachs niezliczone mnóstwo większych i mniejszych utworów poetyckich o najrozmaitszej treści i formie, mających nietylko estetyczną, lecz także obyczajową doniosłość a mieści się w nich tyle poezyi prawdziwej, tyle rozumu i nauki, że zdumiony czytelnik zapytuje: „Jakimże sposobem mógł ten rzemieślnik zdobyć sobie tyle wiedzy, która poprzedzić musiała jego rozległą literacką działalność?“

Najbliższe pokolenia drwiły wprawdzie z szewca, który był poetą zarazem a jeden tylko biograf jego, Ranisz odważył się, lubo dość oględnie, przemówić za potępionym. Przywrócił mu dopiero cześć i sławę potężny geniusz Göthe w r. 1776. wierszem p. n. „Poetyckie powołanie Hansa-Sachsa“, w którym siebie uczniem mistrza szewieckiego mianuje. Odtąd najwięksi mężowie wieku składali hołdy temu najpłodniejszemu z poetów niemieckich, który prócz wydrukowanych poezyi, pozostawił 4.275 utworów w rękopisie.

OPERA.

(*K.*) Nie zdarzyło nam się dotąd widzieć na scenie lwowskiej *Afrykanki*—i dla tego po raz pierwszy dopiero o niej piszemy. Opera ta, jeźli się nie mylimy, przed dziesiątkiem niespełna lat po raz pierwszy została przedstawioną na scenie wielkiej opery w Paryżu; długo bowiem krył ją Mayerbeer w swej tece, szukając spiewaczki, któraby odpowiedziała zupełnie stawianym przezeń w partyi tytułowej wymaganiom, aż wreszcie przyszedł do przekonania, że paryzka primadonna, panna Sass, sprosta trudnemu zadaniu. W krótce potem umarł znakomity kompozytor, nie doczekawszy się tego tryumfu, że pierwsze włoskie sceny począwszy od teatru *della scala* w Medyolanie wystawiły ten nowy jego utwór, nie mogący się jednak mierzyć tak co do piękności pojedyńczych ustępów, jako też całości z *Prorokiem*, *Hugenotami* i *Robertem djabłem*

Scena nasza starała się wedle sił swoich wystawić *Afrykankę* jak najlepiej; oczywiście, kto przywykł tak tę jak inne wielkie opery widywać na pierwszorzędnych teatrach, uczułby brak wystawy a mianowicie baletu w czwartym akcie, malującego dziki charakter Indyan i w tak cudowną harmonię spływającego z muzyką. Ustęp ten wykonała sama orkiestra. Panna Orgeni wywiązała się z zadania swego ku ogólnemu zadowoleniu. Mianowicie gra jej była bardzo obmyślaną i dobrze pojętą a właściwa jej przesada w ruchach nie raziła tu pod kostiumem namiętnej i dzikiej Indyanki, lecz owszem dobre sprawiała wrażenie. Spiewowi panny O. pod względem uczucia, stylu i szkoły nie można nic zarzucić, lubo metoda jej, czego nie wspominamy tonem zarzutu, nie jest włoską, lecz czysto niemiecką. Szkoda tylko, że do takich partyi jak Afrykanka, charakter głosu panny O. nie jest dość bogatym i pełnym; to też brak ten dawał się uczuć obok chrypki, która towarzyła średnim tonom. W obec pięknej metody a mianowicie łagodnego modulowania głosem niedostatki te nikły a publiczność hucznemi oklaskami nagradzała artystkę.

Panna Kramer (Inez) nader sympatycznie i dźwięcznie odspiewała aryę 1. aktu, jako też finał drugiego. P. Zakrzewski, którego praca i wielkie postępy wzbudzają powszechne uznanie, bardzo dobrze wywiązał się z partyi Vasco de Gama, lubo głos jego—jak to już tylekroć mówiliśmy—nadaje się raczej do lirycznych, niż do bohaterskich partyi. P. Köhler był wybornym Neluskiem, szczególniej pod względem gry i charakterystyki. Nie możemy tegoż samego powiedzieć o *Afrykance;* miała bowiem twarz białą a ciało ciemno-brunatne. Spiew p. K. był jak zwykle, pięknym i sympatycznym. Jego legenda sprawiłaby nierównie większy efekt, gdyby scena nasza była akustyczniejszą, gdyby głos już w połowie sceny zamiast odbijać się po sali, nie ginął w głębi kulis. P. Koncewicz podwójną swą rolę spełnił zadowalniająco. Chóry i orkiestra z małym wyjątkiem (mamy tu na myśli członków orkiestry, w ciągu przedstawienia popadających w sen głęboki) były dość staranne — widok rozbitego okrętu i napadu Indyan wzbudził zapał między publicznością.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 6. lipca 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

+ W ubiegłym tygodniu mieliśmy z wyjątkiem 2. lipca, w którym spadł deszcz obfity, pogodę piękną i ciepło, które w dniu 4. b. m. spotęgowało się do + 27 stopni Reaum. Trwałe ciepło wywarło na wegetacyę wpływ najpomyślniejszy. Stan zasiewów polepszył się ponownie i już dzisiaj nie powinno ulegać wątpliwości, że rezultat zasiewów będzie wcale pomyślny. Szczególnie zadawalają zasiewy jare. Ziemiaki rozwijają się silnie i tylko ćwikły stoją miernie a to z powodu trwałego skwaru, który gdzieniegdzie zwarzył takowe. Chmiel poprawił się. Sprzęt siana rozpoczął się na dobre i przy stałej pogodzie powinien wypaść pomyślnie. Zmiany temperatury w miesiącu maju zaszkodziły drzewom owocowym więcej a niżeli przypuszczano. Czereśnie wcale się nie udały; śliwki zrodziły średnio a tylko gruszki i jabłka zapowiadają zbiór nieco lepszy. Za zbiór owoców w tym roku w pewnym, pod Żółkwią położonym, wcale dobrze utrzymanym 14 morgowym ogrodzie, ofiarowano podczas zbioru zeszłorocznego 1.200 złr. a dzisiaj dają za ten sam ogród tylko 500 złr. Za owoce w ogrodach w najbliższej okolicy Lwowa położonych ofiarowano w roku zeszłym podczas zbioru 600 zł. a obecnie zdołano te owoce sprzedać zaledwie za 300 złr.

Stan dróg jest wyborny, w skutek czego żądania frachtowników są ciągle umiarkowane. Wpływa na to także brak zarobku u wieśniaków, którzy na razie mają mało zatrudnienia w polu; w końcu przyczynia się do tego prawie zupełne zaniechanie handlu drzewem. Ceny przewozu osią, od czasu ostatniego sprawozdania, zmieniły się nieco W stosunkach robotników nie zaszły zmiany. Kolej arcyksięcia Albrechta zaangażowała w Sołotwinie 200 robotników do budowy swej linii; robotników tych przewiozła kolej Karola Ludwika po cenach zniżonych. W Brodach, Podwołoczyskach wzmogła się chęć budowy; są tam poszukiwani murarze za lepszem wynagrodzeniem.

W handlu towarowym zapanował w tygodniu ubiegłym ruch ożywiony. Ogólne położenie obrotu towarowego wskazuje na większą ruchliwość. Pomyślne wiadomości o stanie przyszłych zbiorów, wpłynęły korzystnie na drobną przedaż towarów. Wcale znaczne były w tygodniu ubiegłym zakupna towarów modnych dla pań i panów na sezon letni a także i drobna przedaż manufaktów i towarów lnianych nie pozostała w tyle. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi w tygodniu ubiegłym 2 300 centnarów manufaktów, towarów lnianych i wełnianych. W Brodach wyładowano 181 centnarów.

W handlu rzepakiem nastał na targach zagranicznych obrót wcale ożywiony, co wpłynęło korzystnie także i na targi galicyjskie. Doniesienia z zagranicy konstatują, że gatunek nowego rzepaku w stosunku do bardzo niepomyślnego rezultatu pod względem ilości jest wcale dobry. Ceny rzepaku galicyjskiego znacznie się polepszyły: można otrzymać 10 zł. a nawet 10 zł. 25 ct. za 150 ℔. Mieliśmy tedy słuszność, wskazując przed dwoma miesiącami na wzrost cen tego artykułu i zalecając oględność. W okrągłej sumie wydała Galicya w roku zeszłym około 450.000 cent. rzepaku; w roku bieżącym wyda mniej. Rossya wysłała w roku 1873 przez Brody i Podwołoczyska 200.000 cent. rzepaku a zdaje się że i w tym roku wywiezie tę samą ilość, gdyż w Rossyi rzepak stosunkowo mniej ucierpiał niż w Galicyi.

W handlu olejem rzepakowym panowało tak samo jak przed 14 dniami usposobienie ospałe. Powodem tego zjawiska są niepomyślne doniesienia i nieznaczny popyt ze strony spekulantów. Towar z natychmiastową odstawą płaco po 21 zł. 50 ct.; na dalsze termina do 23 zł.

Handel olejem skalnym nie doznał w żadnym kierunku ważnych zmian. Obrót odbywa się w ciasnem kółku i ogranicza się na pokryciu miejscowych potrzeb. Nafty sprzedano około 300 cent. do Rossyi. 42 do 45 stopniową naftę rafinowaną notowano po 12 zł. 50 ct. Kolej Dniestrzańska przewiozła w ostatnich ośmiu dniach 2800 centnarów.

Cukier podrożał nieco; powodem tego zdaje się być wyczerpanie zapasów. Dowóz z fabryk morawskich i szlązkich wynosił w ostatnich 8 dniach 1120 cent. Za rafinowany cukier płacono 31 do 32 zł. stosownie do gatunku. Mąki i produktów mącznych nadano do wywozu: w Podwołoczyskach 183 cent., w Brodach 2850 cent., w Tarnopolu 3065 cent., we Lwowie 2920 cent. a w Przemyślu 3100 cent. Obrót w handlu spirytusem był znaczny przy stałych cenach; mnóstwo gorzelni zastanowiło ruch; znaczniejsze zapasy znachodzą się w dobrych rękach. Za towar z natychmiastową odstawą płacono za wiadro 80° Tralles 41 miar—20 zł. 50 ct. z późniejszą odstawą 21 zł. 50 ct. Zadawalające doniesienia o stanie zasiewów, przyczyniają się głównie do tego, że ceny towaru z późniejszą odstawą nie wzmogły się jeszcze bardziej. Z Tarnopola wywieziono 592 cent. a ze Lwowa 264 cent.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Szóste ciągnienie losów** pożyczki premiowej miasta Krakowa odbyte d. 2. Lipca 1874 roku w Krakowie, wygrał nr. 808 18.000 zł., nr. 25111 2000 zł., nr. 19524 600 zł., nr. 39244 600 zł., nr. 65810 600 zł., następujące nr. wygrały po 30 zł.: 269, 3582, 4099, 4566, 4668, 5067, 6078, 7622, 12815, 12960, 15155, 16321, 16343, 16835, 17943, 17984, 18126, 18187, 21114, 21550, 21714, 22100, 22691, 22717, 24577, 25251, 25846, 26709, 28155, 28305, 29065, 29413, 30439, 31457, 33909, 34939, 35903, 36222, 37783, 38531, 38566, 38853, 40146, 40882, 42336, 42807, 44321, 45437, 46090, 46396, 47578, 51968, 52467, 56586, 61445, 65244, 66683, 66706, 66725, 67140, 67402, 69521, 70320, 72813, 72998.

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2. października 1874 roku.

Nr. wylosowane i dotąd nie wypłacone. 24061, 56701, 3187, 19547, 38328.

*** **Stan ziemiopłodów w Drohobyckiem** podług sprawozdania właściwego starostwa z dnia 28. czerwca, z powodu spóźnionej i słotnej wiosny jest w ogólności mierny. Z zasiewów ozimych pszenica i żyto są dobre; z jarych owies dobry, zaś jęczmień breczka i proso mierne; żyta jarego i pszenicy nie zasiano. Z jarzyn tylko bób trzyma się dobrze, kartofle kapusta i fasola są mierne, groch zaś zły. Z paszy siano mierne, koniczyna zła.

* **Statut stacyi doświadczalnej machin i narzędzi rolniczych w Dublanach.** § 1. Z dn. 1. Sierpnia b. r. otwartą zostanie stacya doświadczalna machin i narzędzi rolniczych przy szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, na czas jednego miesiąca. §. 2. Zadaniem tejże stacyi będzie, wypróbowanie dokładne wszelkich nadesłanych tamże machin i narzędzi rolniczych w trojakim kierunku; a) pod względem jakości wykonanej pracy; b) pod względem ilości wykonanej pracy; c) pod względem kosztów wykonanej pracy. §. 3. Czynnościami stacyi doświadczalnej zawiaduje komissya, złożona: a) z Prezesa Towarzystwa gosp. galic. jako Przewodniczącego komissyi; b) z Dyrektora szkoły gospodarstwa wiejskiego jako zastępcy tegoż; c) z Profesora mechaniki tamże, jako Sekretarza komissyi i referenta, tudzież: d) z trzech praktycznych gospodarzy, członków Towarzystwa gosp. galic. Do odbycia jednak próby, dostateczną będzie obecność 3. członków, mianowicie: Przewodniczącego komissyi lub tegoż Zastępcy, Sekretarza-referenta i jednego praktycznego gospodarza rolnika §. 4. Przewodniczący lub tegoż zastępca powinien tak zarządzić, by machiny i narzędzia próbie poddane w rozmaitych okolicznościach i przy rzeczywistem spełnianiu robót gospodarskich badane być mogły. On oznacza czas i miejsce gdzie ostateczna próba przedsiębraną być ma, i ogłasza takowe w dziennikach. § 5. Komissya wydaje swe poświadczenia dopiero po dokładnem i szczegółowem wypróbowaniu machiny lub narzędzia, podczas dłuższej pracy. §. 6. W poświadczeniach komisyi uwzględnione być mają następujące okoliczności: a) Ilość pracy wykonanej ze względu na czas i użytą siłę. b) Jakość pracy wykonanej ze stanowiska rolniczego. c) Koszta wprowadzenia w ruch machiny i koszta wykonania pracy. d) Techniczne wykonanie machiny lub narzędzia, trwałość i prawdopodobne zużycie. Nadto poświadczenia te obejmować powinny także opisanie wszystkich tych wpływów, które na wynikłość próby oddziaływać mogły. §. 7. Wynikłości prób ogłaszane będą w Rolniku i w innych dziennikach. §. 8. Próby machin i narzędzi rolniczych wykonywać będzie stacya doświadczalna za opłatą wyrównywającą nakładom na opał, robotnika i pociągi do prób użyte. §. 9. Koszta transportu machin i narzędzi do Dublan, a ztąd napowrót, ponosi zgłaszający; a jeżeli tenże do ustawienia machiny i wprowadzenia jej w ruch nie zeszle człowieka ze swego ramienia, wolno komissyi czynność tę na siebie przyjąć; nie jest ona jednakże odpowiedzialną w takim razie za żadne uszkodzenia, jakieby machiny w czasie próby ponieść mogły. §. 10. Zgłaszającemu machinę lub narzędzie do próby, wolno jest być obecnym przy każdej próbie. §. 11. Przedmioty przez fabrykantów do próby nadesłane, mogą pozostać 15 30 dni na wystawie w zabudowaniach Zakładu Dublańskiego.

Z Rady Komitetu c. k. Towarz. gosp. galicyjskiago.

Lwów, dnia 5. Czerwca 1874. r.

OSTATNIA POCZTA.

Sąd powiatowy w Paderbornie orzekł 4. b. m. że przyjmuje 400 talarów, zapłaconych za biskupa przez niewiadomego dawcę i uwalnia biskupa od kary więzienia.

Ks. Bismarck przybył w sobotę do Kissingen (w Bawaryi) z żoną i córką; zastał tam najstarszego swego syna Herberta

Cesarz rossyjski wyjechał przedwczoraj z Iugenheim z powrotem do Petersburga. Po drodze odwiedzić ma dwory wejmarski i drezdeński.

Słychać, że między Anglią a Francyą nastąpiło porozumienie się w sprawie kongresu brukselskiego w tym duchu, że oba mocarstwa te sprzeciwiać się będą wciągnięciu w program kongresu spraw morskich i niektórych punktów, odnoszących się do prawa narodów.

Eskadra niemiecka, która zawiozła do Anglii królewicza pruskiego, odpłynęła 4. lipca do Lisbony.

Fanfulla donosi, że na 4. Lipca zwołane było zgromadzenie lewicy parlamentu włoskiego, aby zagodzić rozdwojenie, wywołane manifestem 16tu, a w danym razie postawić nowy program.

Naczelny dowódzca armii północnej hiszpańskiej Zabala odbył 5. b. m. przegląd wojsk, poczem miał energiczną przemowę do wyższych oficerów. Naznaczył w niej jako główny cel, zwalczenie Karlistów bez względu na jakiekolwiek sympatye polityczne.

Z Madrytu donoszą 6. b. m: Karliści rozstrzelali w Estelli podobno jednego oficera pruskiego (o ujęciu tego oficera w Villa Fuerta donosimy pod rubryką Hiszpanii; Red.) Równoczesny fakt odpłynięcia na brzegi hiszpańskie eskadry niemieckiej, może w obec tego nabrać znaczenia.

W kopalni w Almaden w prowincyi Ciudad-Real w Hiszpanii, (kopalnia żywego srebra) zbuntowało się 300 robotników, zamordowało inspektora i zraniło inżyniera. Przesłane do Paryża i Londynu obligacye kopalń Rio-Tinto, zwrócono do Madrytu.

Przez pobór do nowej rezerwy, siły armii hiszpańskiej powiększone być mają do 200.000 ludzi.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 7. Lipca. *Tagespresse* donosi, że dziś odbywa się konferencya najwyższych szefów armii pod przewodnictwem Cesarza. W konferencyi biorą udział między innymi Arcyxiążę Albrecht, minister wojny Koller i gen. John. Przedmiotem konferencyi zdają się być reformy, zaprojektowane przez Kollera i Johna.

Wiedeń, 6. lipca. Cesarz wyjeżdża jutro po południu do Ischl.

Generalni adjutanci Mondel i Beck złożyli dzisiaj przysięgę jako tajni radcy.

Towarzystwa robotników: *Zukunft*, *Arbeiterbund* i towarzystwo fachowe robotników do manufaktów zostały przez władzę rozwiązane.

Budapeszt, 6. lipca. Trefort odstąpił od zamiaru żądania dymisyi. Skłoniły go do tego przedstawienia innych członków stronnictwa i kolegów w ministerstwie.

Poznań, 6. lipca. Rewizya domowa zarządzona u biskupa Janiszewskiego i kanonika Grandka w celu wyszukania pełnomocnictwa papieskiego do zarządzania bikupstwem była bezskuteczną.

Wersal, 6. Lipca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło dziś ukończyć obrady nad ustawą municypalną, a następnie przejść do rozpraw nad interpelacyą Lucyana Brun.

Paryż 6 Lipca. *Journal Paris* pisze, że jutrzejsze posiedzenie zakończyć się może rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego. Prezydent Buffet jest zdecydowany przerwać każdą mowę, któraby kwestyonowała władzę Mac-Mahona popieraniem bezzwłocznego przywrócenia monarchii.

Madryt 6. Lipca. 5000 Karlistów napadło Ternel i spaliło przedmieścia. Odparto ich. Karliści stracili 40 w zabitych, 100 jeńców i wielu rannych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6. Lipca

Hotel Zorża:

Pp. Ks. Lubomirski K., z Rossyi. — Hr. Baworowski J., z Kopeczyniec.— Hr. Koziebrodzki S., z Chlebowa. — Hr. Zamojski S, z Wysocka. — br. Wattmann O., z Rudek. — Ratyński M., z Petersburga. — Jastrzębski R., ze Stanisławowa. — Korseli F., z Podola ros.— Ohanowicz J., z Rossyi. — Straszyński R., z Kijowa. — Targoni A., z Kijowa.

Hotel Europejski.

Pp. Leidel, z Wiednia. — Jaworski K., z Ostrowczyka. — Komarnick S., z Zawadki. — Kronhelm W., z Rossyi.— Łukasiewicz J., z Kadłubisk. — Obertyński S., z Łanek. — Papara W., z Sanoka. — Pietruski J., z Rudy.

Hotel Angielski:

Pp. Gruja S., z Rossyi. — Komarnicki W., z Batycza. — Smoleński J., z Niegowic. — Wasilewski T., z Sienkowa.

Hotel Langa:

Pp. Jaworski W., z Królestwa. — Jośkiewicz S., z Królestwa. — Bald F., z Stoki. — Hoacz J., z Rzeszowa.

Hotel Kuhna:

Pp. Borkowski A., z Okrysielca. — Jarosawski G., z Pustomyty. — Pawlikowski Eug., ze Strzelisk.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6. Lipca

Pp. Hr. Dębicki J., do Nieznanowic. — Hr. Miączyński W., do Wiednia. — Gradowski O., do Wiednia. — Głowacki W., do Tarnopola. — Malinowski W., do Kudynowic. — Sozański Ant., do Sambora.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7. Lipca 1874.

Barometr 740·4mm. Psychrometr suchy 16·9°C Psychrometr wilgotny 13·5°C. Prężność pary 9.5 mm. Wilgoć 67%. Zachmurzenie 2. Wiatr N3 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 1·2mm.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 10. g. 13. m. w nocy, 4. g. w nocy i 3 g. 5. m. po poł. — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8 godz. 45 m. rano.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 50. m. rano, 11. go. 48 m. w nocy i 12. g. 50 m. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 7 godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8 godz. 20 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 6. Lipca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	252	—	254	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup.	207	—	209	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprocz kupon. b.	83	80	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	60	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	80	84	25
Banku hipoteczn. gal.		86	75	87	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		79	60	80	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		85	90	87	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		18	50	20	50
„ Stanisławowa		13	50	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	19	5	27
„ cesarski		5	22	5	30
Napoleond'or		8	90	8	98
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny		1	67	1	70
„ „ papierowy		1	54	1	55
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	65	1	66
Srebro		105	25	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Lipca 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	75.10	75.30
Losy z r. 1859 całe	255.—	262.—
„ „ 1839 piąta część	220.—	221.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.50	99.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111.—	112.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.75	133.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.25	20.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	98.—
Bukowiny	77.50	78.—
Galicyi	79.75	80.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	76.—	76.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	147.50	148.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	222.50	222.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. à 300 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	533.—	535.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.—	202.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Póln. kolej po 1000 zł. w. a.	1985.—	1990.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	252.50	253.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. s. w srebr.	143.—	144.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	312.50	313.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.—	138.10
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	119.—	120.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.—	75.50
„ „ „ po 5 prc.	83.60	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.25	95.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.90	92.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	85.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.—	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.—	94.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	107.50	108.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.70	105.—
„ „ „ „ III. „	104.45	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	82.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	156.—	158.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.75	12.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	22.—	23.—
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolf-	12.20	12.60
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	21.75	22.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.50	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	18.—	20.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.65	93.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.50	93.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.75	93.90
Hamburg za 100 M. B.	54.80	54.80
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.80
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.33
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.25	105.40

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	20
„ „ „ w srebrze	75	30
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	226	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2288) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. Juni 1874, Zahl 19934 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der 1. Blattseite mit der Aufschrift „Narod a osobni neomylna politika i ty konce jeji", dann der Inhalt des Artikels in der Rubrik „Politicky prehled" mit der Aufschrift „Rakousko" in der in Schlan erscheinenden Zeitschrift „Svobodny Občan" Nr. 25 vom 20. Juni 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht für Strafsachen in Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 26. Juni 1874, Z. 9696 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der beiden Gedichte „Na rozloučenou" und „Nejnovějsi abeceda", sowie der in Form eines Partezettels abgefaßte Aufsatz auf der zweiten und dritten Seite der eine Beilage der periodischen Zeitschrift „Občan" bildenden Druckschrift „Tatar" vom 21. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(2210 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2734. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 350 zł. a. w. z 12% odsetkami od dnia 3. Października 1870 bieżącemi, dalszemi odsetkami zwłoki 3% od sumy w należytym czasie nieuiszczonej liczyć się mającemi i kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 97 ct., 6 zł. 11 ct. i 5 zł. 86 ct. a. w., również i kosztami niniejszej egzekucyj, dozwala się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej, pod l. k. 23 w Kupnowicach położonej, Mikołaja Kaczman własnej, wedle protokołu z dnia 13. Stycznia 1870 do wiadomości sądowej uchwałą z dnia 31. Maja 1870 l. 1223 przyjętego, prawem zastawu spisanej i w tym celu tylko jeden termin z skutkiem prawnym trzeciego terminu na dzień 7. Września 1874 o godzinie 11. z rana się ustanawia, na którym realność ta poniżej ceny szacunkowej tu w Rudkach pod warunkami uchwałą z dnia 23. Stycznia 1873 l. 129 postawionemi sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 27. Maja 1874.

(2236 1—3) **Edykt.**

L. 4105. C. k Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Agnieszki Zmudowej 2. małż. Nieciejowej i Maryanny Garléj w celu uznania Wojciecha Zmudy Zmarcyporęby za zmarłego, który według poświadczenia c. k. Jeneralnej komendy we Lwowie z dnia 17. Czerwca 1873 do l 4162 na dniu 3. Lipca 1866 w bitwie pod Koeniggratzem się znajdował tam zaginął, i odtąd co do życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, Antoni Kozik, naczelnik gminny Marcyporęby kuratorem tegoż Wojciecha Zmudy został ustanowiony.

Sąd powiatowy wzywa przeto Wojciecha Zmudę, aby w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie urzędowej w tutejszym Sądzie się stawił, albo o swojem życiu i miejscu pobytu ustanowionego kuratora lub tutejszy Sąd uwiadomił, ponieważby w razie przeciwnym po upływie tego terminu na żądanie Agnieszki Zmudowej 2. małż. Nieciejowej i Maryanny Garléj za zmarłego został uznany.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 14. Maja 1874.

(2242 1—3) **Edykt.**

L. 36912. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania skradzionych pięcioprocentowych listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na okaziciela opiewających a mianowicie:

1. Serya III Nr. 6893 (sześtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i trzy) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był wraz z dotyczącym talonem,

2. Serya III Nr. 6894 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i cztery) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1822 płatnym był i dotyczącym talonem,

3. Serya III Nr. 6895 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i pięć) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. w. a z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

4. Serya III Nr. 6896 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt i sześć) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a w z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonam,

5. Serya III Nr. 6897 (sześćtysięcy ośmset dziewięćdziesiąt siedm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. w. a. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 188. płatnym był i dotyczącym talonem,

6. Serya III Nr. 6907 (sześćtysięcy dziewięćset i siedm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882, płatnym był i dotyczącym talonem,

7. Serya III Nr. 6908 (sześćtysięcy dziewięćset ośm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 1000 zł. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia płatnym był i dotyczącem talonem,

8. Serya IV Nr. 1444 (tysiąc czterysta czterdzieści i cztery) z daty Lwów 1. Lipca 1872 na 500 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 30. Czerwca 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

9. Serya IV Nr. 1737 (tysiąc siedmset trzydzieści i siedm) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 500 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31 Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

10. Serya V. Nr. 3266 (trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt i sześć) z daty Lwów 1. Lipca 1872 na 100 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 30 Czerwca 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

11. Serya V Nr. 3267 (trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt i siedm) z daty Lwów 1. Lipca 1872 na 100 zł. a. w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 30. Czerwca 1882 płatnym był i dotyczącym talonem,

12. Serya V Nr. 3612 (trzy tysiące sześćset dwanaście) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 100 zł. a w. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem, wreszcie

13. Serya V Nr. 4060 (cztery tysiące sześćdziesiąt) z daty Lwów 1. Stycznia 1873 na 100 zł w. a. z kuponami, z których pierwszy 30. Czerwca 1874, a ostatni 31. Grudnia 1882 płatnym był i dotyczącym talonem, ażeby powyższe listy zastawne w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu, zaś w razie wcześniejszego wylosowania tychże w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności kapitału licząc, kupony w dniu 30. Czerwca 1874 płatne w przeciągu 1. roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, zaś dalsze kupony w przeciągu 1. roku 6 tygodni 3 dni od dnia zapadłości każdego pojedyńczego kupona licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ileże po bezskutecznym upływie tych terminów listy zastawne i dotyczące kupony za umorzone i wszelkiej mocy prawnej pozbawione uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2240 1—3) **Edykt.**

L. 13.825. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 L. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Josla Kupfermana o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, proszącego własnej, w Knihininie pod Nr. 162 w powiecie sądowym Stanisławowskim położonej, składającej się z budynku mieszkalnego. 2 budynków gospodarczych i murowanej dystylatorni wódki na obszarze gruntu w objętości 1064½□° zbudowanych, c. k. Sądowi powiatowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Sierpnia 1874 za księgę gruntową uważanym będzie, — również oznajmia się, że od dnia 1. Sierpnia 1874 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c. k. Sądzie pow. w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1. Listopada 1874 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Przyczem się zauważa, że przywrócenie do pierwotnego stanu przeciw zaniedbaniu edyktalnego i przedłużenie tegoż jest niedopuszczalne.

Zresztą niezmienia wcale obowiązku zgłoszenia okoliczność, że prawo zgłosić się mające widocznem jest z jakiegoś sądowego załatwienia lub że postępowanie odnoszące się do tego prawa przez stronę w sądzie zostało wprowadzonem.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego

Lwów dnia 23. Czerwca 1874.

(2259 1—3) **Edykt.**

L. 7627. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia nieobecnego Macieja Majewskiego, że przeciw niemu uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz płatniczy sumy wekslowej 150 zł zpn. na rzecz Stanisławowskiego banku zaliczkowego wydanym i ustanowionemu dla nieobecnego w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 24. Czerwca 1874.

(2252 1—3) **Edykt.**

L. 31575. C k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 22. Listopada 1873 do L. 59342. z realności pod l. 36 4/4 przestrzeń gruntu 66□ zawierającą wydzielono z tejże przestrzeni nowe ciało tabularne pod l 613 4/4 utworzono, natoż wszystkie pozycye stanu czynnego i biernego realności Nr. 36 4/4 przeniesiono, a za właścicielkę tego nowego ciała tabularnego Franciszkę Jurko zaintabulowano.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Antoniemu i Annie Starżyńskim, tudzież Janowi Nepomu-

cynowi Nowakowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Brzezińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem wyż wymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich spraw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2262 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4730. C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że Jan Jakim (Jakimek), włościanin z Posady Liskiej, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 3. Czerwca 1874 l. 7244 za marnotrawcę uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Jana Horniatki z Posady Liskiej ustanawia się.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko dnia 22. Czerwca 1874.

(2263 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2425. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Abrahama Walda w kwocie 52 zł. 50 ct. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż północnej połowy realności gruntowej Nr. 29/247 w Zagorzycach, ciała tabularnego niestanowiącej, egzekuta Tomasza Rataja własnej i że ta sprzedaż odbędzie się w budynku tutejszego Sądu w trzech terminach, a to:

dnia 3. Sierpnia 1874,
„ 7. Września 1874,
„ 12. Października 1874,

każdego razu o 10. godzinie przed południem. Cena szacunkowa wynosi 805 zł. w. a. a wadyum 10 procent tej ceny. Reszta warunków i protokół opisania zastawniczego i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Ropczyce dnia 10. Czerwca 1874

(2264 1—3) **Edykt.**

L. 2876. C k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia p Ignacego Bobrownickiego, że na prośbę p. Konstantego Krzemińskiego, na dniu dzisiejszym wniesioną, temuż na zaspokojenie sumy 1000 zł. a. w. z pn. odpowiednią kwotę ze sumy 10364 zł. 9 ct. a. w. p. Ignacemu Bobrownickiemu za dostawę szutru na drogę Sielec Zaleszczycką uchwałą Wydziału krajowego z dnia 26. Stycznia 1874 l 1111 w kasie poborowej Tłumackiej asygnowanej przyznał. Gdy miejsce pobytu p. Ignacego Bobrownickiego nie jest wiadome, ustanowiono temuż kuratora w osobie p. Alfreda Ornsteina i temuż wydaną uchwałę z dnia dzisiejszego do l 2876 doręczono.

Tłumacz dnia 29. Czerwca 1874

(2266 1—3) **Edykt.**

L. 14 862. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Annę Zgarską, a w razie śmierci niewiadomych jej spadkobierców, że przeciw niej na drugiem miejscu pozwanej o ekstabulacyę sumy 300 złp. zaprenotowanej wedle ad N. 2 on. w stanie biernym kaucyi 4000 złp. w stanie biernym realności pod l. 32 i 33 l. k. 38 „Bętkowszczyzna“ zwanej wedle N. 2. on. na rzecz skarbu królestwa Polskiego o ekstabulacyę tej kaucyi na pierwszem miejscu pozwanego intabulowanej, Franciszka Świerczewska pod dniem 20. Maja 1874 l. 14.862 wniesła pozew. w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 19. Sierpnia 1874 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu na drugiem miejscu pozwanej Anny Zgarskiej, a względnie niewiadomych jej spadkobierców, nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej Anny Zgarskiej, a względnie jej niewiadomych spadkobierców, jak równie na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Ferdynanda Wilkosza z substytucyą adw. Dra Jana Hajdukiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującej o przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 19 Czerwca 1874.

(2289 1—3) **Konkurs.**

L. 1748. Niniejszem ogłasza się konkurs na kilka posad dietaryuszów technicznych przy c. k. powiatowych komisyach szacunkowych z płacą 1 zł. 50 ct. w. a.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania swoje własnoręcznie pisane do 20. b. m. do Prezydyum tutejszej komisyi krajowej podatku gruntowego i dołączyć do podania legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, zachowanie się i zdrowie fizyczne, tudzież dotychczasową służbę lub zatrudnienie i że władają językami krajowemi i że z dobremi postępami ukończyli przynajmniej niższe szkoły realne.

Dietaryusze ci będą zatrudnieni jako pomocnicy mierniczych komisyi szac. przy pomiarze podczas okresu letniego a podczas perjodu zimowego do pisarskich robót mierniczych w siedzibie powiatowych komisyi szacunkowych.

Z Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego.
We Lwowie dnia 1. Lipca 1874.

(2301 1—3) **Edykt.**

K. 6433 C. k. Sąd powiatowy m. del. w Samborze podadaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23. Lipca 1874, na dniu 3. Września 1874. i na dniu 8. Października 1874. każdą razą o 10 godz. rano odbędzie się w Sądzie tutejszym na rzecz Jakóba Frichtera na zaspokojenie sumy 28 zł. 50 ct, zpn egzekucyjna sprzedaż licytacyjna realności wraz z funduszem gospodarczym dłużnika Mikołaja Wychowańskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiacej w Wykotach powiatu tut. pod lk. 29 położonej.

Cenę wywoławczą stanowić będzie suma 43 zł. wiadomość co do reszty warunków wolno w sądowej Registraturze zasięgnąć.

Sambor dnia 11. Czerwca 1874.

(2303 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 26670. Do obsadzenia jest posada zarządcy przy wyższym urzędzie cłowym we Lwowie w VIII. klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę powinni swe podania zaopatrzane w wykazy dokładnej znajomości języków krajowych tudzież złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. Dyrekcyi krajowej skarbu.

C· k. krajowa Dyrekcya Skarbu
Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2311 1—3) **Obwieszczenie.**

L 5119 cyw. Rozpisana tutejszą rezolucyą z dnia 22. Kwietnia 1874 l. 1257 licytacya realności pod Nr. 25 w Nowym-Targu położonej, na terminach w dniach 7. Lipca, 4 Sierpnia i 1. Września 1874 niniejszem odwołaną zostaje.

Z c. k. Sądu powiatowego
Nowy-Targ, dnia 1. Lipca 1874.

(2238 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6948. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie sumy wekslowej 1062 zł. 50 ct. w. a. wraz z odsetkami po 6% od dnia 19. Października 1864 bieżącymi, kosztami sądowymi w ilości 5 zł. 38 ct. a. w. kosztami egzekucyjnemi w ilości 6 zł. 53 ct, 4 zł. 22 ct. i 2 zł. 51 ct. a. w już przyznanymi, tudzież kosztów niniejszego podania w ilości 228 zł. 92½ a.w. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr Brzuska i Huta wielka w obwodzie Sanockim położonych, jak świadczy Dom. 285 pag. 241 n. 13 haer. na rzecz dłużniczki Zofii Ringel zaintabulowanych, na rzecz proszącej Rebeki Robinsohn, która to licytacya publiczna odbędzie się w gmachu c k. Sądu obwodowego w Przemyślu w dwóch terminach a to w dniu 6. Sierpnia 1874 i 3. Września 1874 każdego razu o 10.god. przed południem z postanowieniem, iż dobra te w pierwszym i drugim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Wanunki licytacyi są następujące:

I., Dobra te Brzeska i Huta wielka sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

II., Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez oszacowanie sądowe na 85 235 zł. 75 kr. w. a wyrachowana.

III., Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dwudziestą część ceny szacunkowej, mianowicie sumę 4262 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach lwowskiej albo Przemyskiej kasy oszczędności na okazicieopiewających bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub w listach hypotecznych Towarzystwa hypotecznego Lwowskiego bądź w obligacyach zjednoczonego długu państwa Austryackiego, bądź wreszcie w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich z kuponami jakoto wadium do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, przyczem wyż pomienione papiery wartościowe tylko według ostatniego w Gazecie Lwowskiej wykazanego kursu, a nie z wyż ich wartości nominalnej przyjęte być mogą.

Wadyum to najwięcej ofiarującego na zabezpieczenie dopełnienia warunków licytacyjnych zatrzymanem, innym licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

IV., Najwięcej ofiarujący obowiązany jest ⅓ część ofiarowanej ceny kupna, rachując w takową także wadium w gotówce złożone, albwo na gotówkę zamienione, w 30 dniach od dnia doręczenia uchwały akt licytacyi potwierdzającej do depozytu sądowego złożyć.

V., Drugie ⅔ części ceny kupna winien kupiciel w ciągu 30 dni po doręczeniu mu tabeli płatniczej, czyli uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej w gotowiźnie do Sądu złożyć, a nadto od tych ⅔ części ceny kupna procent po 6/100 półrocznie z dołu, począwszy od dnia oddania mu kupionych dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

VI., Z ceny kupna do zaspokojenia przypadające długi, których zapłacenie przed upływem terminu do wypowiedzenia umówionego wierzyciele by przyjąć nie chcieli obowiązany jest kupiciel o ile w cenie kupna pokrycie mają, na siebie i na rachunek ceny kupna przyjąć, albo z wierzycielami tymi się ułożyć i o tem, jak i każdejkolwiek iunej umowie z wierzycielami w terminie wyż oznaczonym przed c. k. Sądem wykazać się ma.

VII., Na prośbę któregokolwiek z wierzycieli hypotecznych, albo samego kupiciela, kupicielowi zaraz po zapłaceniu pierwszej ⅓części ceny kupna kupione dobra we fizyczne posiadanie oddane zostaną; — a od tego czasu wszelkie podatki daniny i inne ciężary publiczne, jakoteż wszelkie niebezpieczeństwa, szczególowo jakie ogień lub woda zrządzić mogą, ze swego własnego ponosić ma — również od dnia oddania mu fizycznego posiadania tych dóbr obowiązany będzie od resztujących ⅔ części ceny kupna półrocznie z dołu, odsetki po 6/100 do Sądu opłacać.

VIII., Po złożeniu ⅓ części ceny kupna przez kupiciela dalej temuż dekret własności wydany, i on za właściciela kupionych dóbr intabulowany będzie, zarazem jednakowoż obowiązek jego do zapłacenia resztujących ⅔ części ceny kupna z odsetkami po 6% od dnia oddania mu tych dóbr we fizyczne posiadanie liczyć się mającemi, tudzież w warunkach licytacyjnych kupicielowi nałożone obowiązki, w stanie biernym tych dóbr intabulowane będą — zaś wszystkie długi, wyjąwszy ciężarów gruntowych, które kupiciel bez pretensyi do wynagrodzenia na siebie przyjąć obowiązany jest, ze stanu biernego kupionych dóbr wyekstabulowane, i na resztę ⅔ części ceny kupna przeniesione i intabulowane zostaną.

Gdyby ani wierzyciele hipoteczni, ani też kupiciel sam po złożeniu ⅓ części ceny kupna o oddanie fizycznego posiadania kupionych dóbr nie prosili, natenczas intabulacya nabywcy jako właściela i przeniesienie długów z urzędu się rozporządzi, a objęcie tych dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem złożenia ⅓ części ceny kupna wykonane uważanem będzie, i od tego dnia także wszelkie z posiadaniem połączone prawa i ciężary, tudzież obowiązki w warunkach licytacyjnych na kupiciela nałożone, na nabywcę przejdą.

IX., Wszelkie z przeniesieniem własności i intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna z własnego ponosić.

X., W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadium i przez nabywcę uiszczone, na rachunek ceny kupna, spłaty na zabezpieczenie odpowiedzialności na nim ciężącej zatrzymane będą i kupicielowi tylko wtenczas i w miarę, jeśli przy powtórnym sprzedaniu żadna odpowiedzialność i obowiązek do zwrotu się nie okaże, zwrócone zostaną, w takim razie także dobra w mowie będące w drodze relicytacyi na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, w jednym tylko terminie także niżej ceny szacunkowej, i za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedane będą i nabywca za wszelki ubytek w cenie kupna i za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody — ze złożonemi na rachunek ofiarowanej ceny kupna spłatami i całym majątkiem swym odpowiedzialnym się stanie.

XI., Gdyby dobra te w pierwszych dwóch terminach niebyły sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 17. Września 1874 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do proponowanych warunków przystępujący uważani będą i na podstawie wniesionych lżejszych warunków, trzeci termin wyznaczony będzie z dodatkiem, iż w tym terminie dobra w mowie będące także niżej ceny szacunkowej i za każdą ofiarowaną ceną kupna sprzedane zostaną.

XII. O stanie tych dóbr, i na takowych ciężących, długów i ciężarów zabezpieczonych, o wartości i objętości takowych, każdy chęć kupna mający naocznie z ksiąg tabularnych jakoteż z aktów sądowych przekonać się może, a względem podatków potrzebną wiadomość w odpowiednim c. k. Urzędzie podatkowym osiągnąć może.

XIII. O tej rozpisanej licytacyi zawiadamia się proszącą o licytacyę, tudzież właścicielkę rzeczonych dóbr p. Zofię Ringel, dalej wszystkich wierzycieli hipotecznych, z życia i miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, nakoniec wierzycie'i hipotecznych, Hersza Klugmana i Dawida Malwera z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych którymby uchwała licytacyjna, lub dalsze uchwały w tej sprawie z jakichkolwiekbądź przyczyn, albo wcale nie albo też przed terminem licytacyjnym doręczone nie zostały, jako niemniej i tych, którzy po wydaniu dnia 2. Marca 1874 wyciągu tabularnego powyższych dóbr na dobra te jakowe prawo zastawu lub własności uzyskali, przez edykta i do do rąk kuratora w osobie pana adwokata Dr. Łuźeckiego ze zastępstwem pana adwokata Dr. Illasiewicza postanowionego.

Przemyśl dnia 3. Czerwca 1874.

(2241 2—3) **Edikt.**

Z. 2400. Vom Skoler k. k. Bezirksgerichte wird dem Jossel Sternbach, aus Skole, rücksichtlich dessen Erben durch diesen Edict bekannt gemacht:

Es habe Aron Liebermann, aus Skole, am 5. Mai 1874, Z 2400, bei diesem k. k. Bezirksgerichte gegen sie wegen Eigenthums-Anerkennung von ⅘ der Realität Nr. 166 in Skole Markt eine Klage überreicht, und es sei aus dem Grunde, weil der Kläger angibt, daß ihm das Leben und der Aufenthaltsort des Geklagten unbekannt sind, und dem Gerichte das Gegentheil nicht bekannt ist, zur Vertretung der hiesige Bürgermeister Herr Josef Sellner als Curator aufgestellt worden, mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Civilprozeß-Ordnung ausgetragen wird, den Geklagten wird die Warnung ertheilt, daß sie entweder den aufgestellten Vertreter über die zweckmäßige Verhandlung dieser Rechtssache gehörig anzuweisen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter nahmhaft zu machen haben, widrigenfalls sie die Folgen der Verabsäumung alles dessen sich selbst beizumessen haben würden.

Vom k k. Bezirksgerichte.
Skole am 20. Juni 1874.

(2234 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4485. C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Tarnopolu uznaje Wasyla Tymków, rolnika w Berezowicy wielkiej za zgodzeniem się c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 4. Maja 1874 l. 4998 za marnotrawcę i nadaje temuż za kuratora Jakóba Pidrucznego gospodarza z Berezowicy wielkiej.

Z c. k. Sądu powiat m. deleg.
Tarnopol dnia 23. Czerwca 1874.

(2233 2—3) **Edykt.**

L. 5808. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Rozalii, Tekli dw. im. z Brandysów Pawlikowskiej, Wiktoryi z Szumlańskich Rylskiej i Ignacemu Szumlańskiemu, tudzież tymże z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że przeciw nim jako spadkrbiercom Tomasza Szumlańskiego, tudzież przeciw samejże masie spadkowej tegoż Tomasza Szumlańskiego, — Emilia Adela d. i. Mijakowska, Regina Bydłowska Marya Bydłowska i Józefa Swedzicka pod dniem 6. Czerwca 1874 do l. 5808, względem ekstabulacyi kaucyi w sumie 3057 zł. pol. 5½ gr. pol. wraz z odnośną pozycyą z połowy dóbr Rudenko lackie z pn. wniosły pozew i o pomoc sądową prosiły, w skutek czego termin do obrony na dzień 28. Września 1874 godzinę 10. przed południem w Sądzie tutejszym naznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu rzeczonych pozwanych a w razie ich śmierci i imię i nazwisko tychże spadkobierców jest nieznane, zatem c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania tych wszystkich pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Warteresiewicza z substytucyą adw. Dr. Wesołowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wydany wedle ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie. Upomina się edyktem niniejszym pozwanych, by we wyż oznaczonym czasie, albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili, lub wcześnie innego obrońcę sobie wybrali i o tem tutejszemu c. k. Sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś, by wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby mieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów dnia 10 Czerwca 1874.

(2275 3—3) **Konkurs.**

L. 1306. W celu obsadzenia posady sędziego powiatowego w VIII klasie rangi przy c. k. Sądzie powiatowym w Mostach wielkich, lub w razie przeniesienia sędziego — w innem miejscu, rozpisuje się niniejszem koukurs z terminem 14dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę, mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść w powyższym terminie do Prezydyum tutejszego c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 2. Lipca 1874.

(2270 3—3) **Konkurs**

L. 28.990 W celu obsadzenia trzech posad rewidentów rachunkowych w IX a jednej posady oficyała rachunkowego w X. klasie rangi przy departamencie rachunkowym a wedle okoliczności przy ekspozyturach rachunkowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie z ustalonemi poborami wypisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady a ewentualnie o posady oficyałów w X lub asystentów w XI. klasie rangi wniesą swe podania w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że posiadają wymagane ukwalifikowanie, przedewszystkiem zaś, że zdali pomyślnie egzamin z rachunkowości państwowej.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu

Lwów dnia 30. Czerwca 1874.

Konkurs.

Z. 28.990. Zu besetzen:

Drei Rechnungsrevidenten und eine Rechnungsoffizialsstelle bei Rechnungs-Departement nach Umständen bei den Rechnungs-Expósituren im Berichte der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion in Lemberg in der IX. Beziehungsweise X. Rangklasse mit den systemmäßigen Bezügen.

Bewerber um diese Dienstposten eventuell um Rechnungsoffizialsstellen in der X. oder Rechnungsassistentenstellen in der XI. Rangklasse haben ihre Gesuche insbesondere unter Nachweisung der mit Erfolg abgelegten Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft binnen 3 Wochen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einzubringen.

K. k. Finanz-Landes-Direktion

Lemberg am 30. Juni 1874.

(2231 3—3) **Edykt.**

L. 8933. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie do publicznej podaje wiadomości, że na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 17. Marca 1874 l. 20756, którą dozwolono egzekucyjnej sprzedaży dóbr tabularnych Niedzwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinnik w powiecie Dębickim położonych ut Dom 226 pag 385 n. 16. haer. Juliana Steinborna własnych, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w sumie 62651 zł. 51 ct. w. a. w srebrze brzęczącem z 57/10 procentem od 18. Czerwca 1873, dalej 6% zwłoki od 7. Kwietnia 1873 od resztującej 12tej raty rocznej pr. 1258 zł 35 ct w. a. i 6% zwłoki od 1. Października 1873 od zaległej 13tej raty rocznej pr. 2031 zł. 25 ct. w. a. wreszcie kosztów egzekucyjnych względnie przeznaczonej na takowe kaucyi pr. 1000 zł. w. a. i tę kaucyę możebnie przewyższających jeszcze kosztów — rozpisuje celem przedsięwzięcia tej licytacyi dwa termina, z których pierwszy na dzień 3. Sierpnia 1874, drugi na dzień 7. Września 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem, na których to terminach dobra te, w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami najwięcej ofiarującemu zostaną sprzedane:

I. Cenę wywołania stanowi kwota 146.000 zł. w srebrze brzęczącem, przedstawiająca cenę szacunkową przez c. k uprzyw. powszechny Austryacki Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu wypośrodkowaną, — poniżej której dobra na powyższych 2 terminach nie zostaną sprzedane.

II. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania, złożyć się mające w gotówce lub też w papierach państwa lub listach zastawnych c. k. uprzyw. powszechnego Austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, lub Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. akcyjnego Banku hypotecznego, lub też wreszcie w obligacyach indemnizacyjnych według ostatniego kursu giełdowego, urzędownie zapisanego do rąk komisyi licytacyjnej.

III. Nabywca obowiązany jest w 30tu dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej wykazać się przed Sądem, iż wierzytelność c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredyt. ziemskiego w Wiedniu o ile takowa pokrytą zostanie ceną kupna zaspokoił, lub też po zapłaceniu zaległości tejże wierzytelności uzyskał pozostawienie resztującego kapitału przy hipotece. — Od resztującej ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia prawomocności uchwały potwierdzającej akt licytacyjny 6% z góry półrocznie opłacać.

IV. Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniach 30. po prawomocności tabeli płatniczej złożyć albo do sądowego depozytu, albo też zapłacić według zlecenia sądowego.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg hipoteczny dóbr rzeczonych mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszem chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którzy po 20. Kwietnia 1874 na dobrach sprzedać się mających prawo rzeczone uzyskali — lub którym by uchwała licytacyjna, albo wcale nie, albo też zapóźno zostałą by doręczoną, z tem, że dla tychże wyznaczony kurator w osobie adwokata Dr. Forysta z podstawieniem adw. Dr. Grabczyńskiego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 5. Czerwca 1874.

(2274 3—3) **Edykt.**

L. 30.840. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Abraham Chaim dw. im. Werfel o zapłacenie legatu 333 zł. 3 1/3 ct. w. a. z pn przeciw spadkobiercom Lazara i Hinde Rubinstein pod dniem 27. Maja 1874 l. 30840 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 8 Lipca 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu Maurycego Orensteina czyli Horusteina, Abrahama Barona i Mayera Judy Kohna jest nie wiadome, c. k. Sąd krajowy do zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo pomienionych, tutejszego adwokata Dra Goldberga kuratorem ustanowił, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2280 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 795. W celu obsadzenia posady Sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Kosowie lub w razie przeniesienia Sędziego przy innym c. k. Sądzie powiatowym z roczną płacą 1400 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 240 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14dniowym od trzeciego ogłoszenia niniejszego Edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Stanisławów dnia 2. Lipca 1874.

(2282 3—3) **Edykt.**

L. 705. C. k Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia kwoty 95 zł. z pn. realność w Rożnie wielkim pod liczbą kons. 1. położoną do Piotra Gawryleka należąca, na rzecz Jana Lewickiego w tutejszo sądowem zabudowa niu w trzech terminach, to jest 17. Lipca 1874, 14. Sierpnia 1874 i 28. Sierpnia 1874 każdego razu o godzinie 9. rano w drodze egzekucyi publicznie sprzedaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania stanowi się suma 80 zł. w. a. podług aktu szacunku z dnia 17. Lutego 1870 wyprowadzona

2 Chęć kupienia mający jest obowiązany złożyć w zakład dziewiątą część sumy szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej, który to zakład kupicielowi do ceny kupna wliczonym, zaś innym licytantom po skończonej licytacyi natychmiast zwróconym będzie.

3. Do przedsięwzięcia tej licytacyi będą trzy termina wyznaczone, w których na pierwszym i drugim ta realność wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania tej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

C k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 30. Maja 1874.

(2284 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1809. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby Maryanny Jakóbczak i Aleksandry Hrycoj, celem przymusowego zaspokojenia ich należytości w kwocie 50 zł. z przynależytościami, odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 102 w Tartakowie położonej, własnością spadkobierców Grzegorza Klimowicza będącej, według protokołów z d. 16. Czerwca 1872 l. 3393 i z dnia 21. Lipca 1873 l. 3793 opisanej i oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, o trzech terminach, a to dnia 21. Lipca, dnia 24. Sierpnia i dnia 14. Września 1874 r. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tej realności w kwocie 301 zł. w. a. Wadyum wynosi: 31 zł. w. a, którą to kwotę chęć kupna mający do rąk komisyi sądowej przed rozpoczęciem przetargu złożyć będzie obowiązany. Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal dnia 10. Czerwca 1874.

(2286 3—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k. Sąd powiatowy m. d dla okolicy miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek prośby Edwarda Smolkę przez adwokata Dra Józefa Smolki na zaspokojenie przeciw Józefowi Chudzickiemu wywalczonej sumy 29. zł. 70 ct. w. a. z 6% procentowemi odsetkami zwłoki od dnia wytoczenia pozwu t j. od dnia 30. Listopada 1868, przyznanych kosztów sądowych w kwocie 5 zł. 86 ct., 2 zł. 74 ct, 1 zł 44 ct., 1 zł. 84 ct., 6 zł. 48 1/2 ct. w. a., tudzież egzekucyjnych w ilości 3 zł. 4 ct., 7 zł 46 1/2 ct. i kosztów niniejszej prośby w ilości 4 zł. 22 ct. w. a. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l 159/91 w Zubrzy położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze licytacyi na dniu 3. Sierpnia 1874, na dniu 31. Sierpnia 1874 i na dniu 28. Września 1874, każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie w drodze licytacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 zł. w. a., zakład zaś 18 zł w. a., który w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożony być ma.

Bliższe warunki można w registraturze tutejszego Sądu przeglądnąć.

Lwów dnia 9. Czerwca 1874.

(2287 3—3) **Konkurs.**

L. 557. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora przy szkole wydziałowej połączonej z pospolitą w Bochni z płacą roczną 1000 złr. dalej na posadę jednego nauczyciela przy tejże szkole z płacą roczną 600 złr. następnie na ośm posad na uczycieli przy szkole pospolitej bocheńskiej z płacą roczną po 400 zł. nareszcie na posadę jednego pomocnika z płacą roczną 300 zł.

Podania zaopatrzone świadectwami i dowodami uzdolnienia mają być wniesione za pośrednictwem przełożonych na ręce dotyczącej Rady szkolnej okręgowej w terminie 6 tygodni od ogłoszenia.

Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 28. Czerwca 1874.

(2204 3—3) **Edykt.**

L. 2062. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sebastiana, iż dla tegoż jako pozwanego z powodu pozwu Chaskla Rinzler o zapłacenie 20 zł. w. a. z pn. pod dniem 21. Kwietnia 1874 L 2062 wytoczonego, ustanawia kuratorem p. Marcina Lebrach z Ottynii, że przeznaczoną dla pozwanego dekretacyę pozwu z terminem do rozprawy na dzień 11. Sierpnia 1874 godzinę 9. rano temuż kuratorowi doręczono, że więc rzeczą pozwanego jest, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy

Tyśmienica dnia 25. Maja 1874.

(2220 3—3) **Edykt.**

L. 3571. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 ct w. a. z pn. przez uprzyw. c. k. Zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw Fedkowi i Maryi Hnatów wywalczonej w tymże c. k. Sądzie na dniu 6. Sierpnia 1874 o 10. godzinie z rana odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności pod Nr. 72. w Obroszynie położonej, na którym terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się summa 400 zł. w. a. jako wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności, zaś wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Gródek dnia 29. Kwietnia 1874.

(2229 3—3) **Edykt.**

L. 7832 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w miejsce c. k. adjunkta sądowego Dr. Stefka dotychczasowego komisarza konkursowego masy Mendla Birkenfelda, przemysłowca z Mielnicy, komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Mielnicy p. Edwarda Bilińskiego postanowił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 22. Czerwca 1874.

(2230 3—3) **Edykt.**

L. 5696. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Schyję Goldsanda, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 1. Maja 1873 l. 7463 kuratorem adwokat Dr. Pietrzycki zamianowany został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Marca 1874.

(2243 3—3) **Edykt.**

L. 6050/8666. Ces. król. Sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych czyni wiadomo, że we Lwowie na dniu 19. Lipca 1872 zmarł subjekt cukierniczy Władysław Gephardt, bez pozostawinnia ostatniej woli rozporządzenia, do spadku którego wedle ustawy, tegoż bracia Julian i Walerjan Gebhardty są powołani.

Gdy sądowi miejsce pobytu Juliana Gebhardta nie jest wiadomem przeto wzywa się tego niniejszym edyktem by się do roku w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek z oświadczonym współspadkobiercą Walerianem Gebhardtem i tutejszym adw. Dr. Przesmyckim jako kuratorem Juliana Gebhardta przeprowadzonym zostanie.

Lwów dnia 18. Maja 1873.

(2235 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 657. C. k Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Adolfa Brzezińskiego dłużnej Adolfowi Roznerowi sumy 99 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż połowy realności dłużnika pod l. k. 87 w Lipniku położonej w 2 terminach t. j. dnia 3 Sierpnia i dnia 3. Września 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszo sądowem biurze Nr. II pod następującemi warunkami przedsięwezmie:

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 457 zł. 45 1/2 ct. w. a, a poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie;
2. każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 45 zł. 75 ct. w. a. albo w gotówce, albo w publicznych obligacyach według kursu z dnia ostatniego, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrocone będzie;
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza. C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 13. Marca 1874.

(2278 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1141 pr Celem obsadzenia opróżnionej posady c k. sędziego powiatowego w Jaworowie w VIII randze z roczną płacą 1400 zł. a. w. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwecie 240 zł a. w., lub w razie przeniesienia posady sędziego powiatowego w innem miejscu w okręgu c. k. wyższego Sądu krajowego lwowskiego położonem, mają ubiegający się o tę posadę wnieść podania swoje do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu w dniach 14 od trzeciego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Z Prezydyum c. k Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 2. Lipca 1874.

(2213 3—3) **Edykt.**

L. 3.932. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa, zawiadamia niniejszem, iż w dniu 29ge Czerwca 1873 zmarła we Lwowie Małka Hubert, niepozostawiając żadnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy jednakowoż Sądowi tutejszemu nie jest wiadomem czyli i które osoby do spadku jej konkurują, przeto wzywa się wszystkich tych którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawnego do tegoż spadku konkurowali, aby ze swemi prawami dziedziczenia w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc do tutejszego sądu się zgłosili i po udowodnieniu takowych swe oświadczenie do spadku tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie spadek ten, dla którego obecnie p. Adwok. Dr. Męciński jako kurator masy postanowionym został, oświadczonym spadkobiercom lub w razie gdyby nikt swych praw do tego spadku nie wykazał lub się do tegoż nieoświadczył takowy funduszowi przepadłości przyznanym zostanie.

Lwów dnia 10. Kwietnia 1874.

(2217 3—3) **Edykt.**

L. 13 720. C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby zagubiony oryginalny weksel z datty: Chrzanów dnia 14. Sierpnia 1872 na sumę 166 zł. w. a. przez Wojciecha i Katarzynę Wołeckich na zlecenie Mojżesza Laubera wystawiony, posiadali, by takowy Sądowi w 45 dniach od dnia umieszczenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tut. c. k. sądowi krajowemu przedłożyli i możliwe prawa do tego wekslu wykazali, w razie przeciwnym po upływie tego terminu weksel wspomniony na ponowne żądanie Mojżesza Laubera za umorzony uznany będzie.

Kraków, dnia 19. Czerwca 1874.

(2212 3—3) **Edykt.**

L. 30.505. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Franciszka Schrama uchwałą z dnia 22go Lipca 1871 do L. 40.000 dozwolono wykrekreślenie prawa zastawu sumy 98 zł 70 ct. z pn. jak Dom 40. pag. 267. n. 10. on. na częściach realności Nr. 331 2/4 Franciszka Schrama własnych na rzecz Eugeniusza Łazowskiego intabulowanego. — Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym wykazanym spadkobiercom ś. p. Eugeniusza Łazowskiego, Tomaszowi Władysławowi dw. im. i Paulinie Łazowskim do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dra Szwedzickiego z zastępstwem Adwokata Dra Weissa ustanowionego kuratora. —

Wzywamy niniejszym Edyktem Tomasza Władysława dw. im. i Paulinę Łazowskich aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę na wyznaczonym terminie się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5. Czerwca 1874.

(2209 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.733. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości. że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. wraz z odsetkami 12% od dnia 30. Października 1870 bieżącemi, i dalszemi 3 proc. odsetkami zwłoki od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej liczyć się mające mi, wraz z kosztami egzekuc. w kwocie 20 zł. 53 ct., 6 zł. 62 c. kosztów licytacyi w kwocie 5 zł. 86 ct. i teraźniejszych kosztów licyta cyjnych, dozwala Sąd przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod L. k. 80 w Kupnowicach położonej, Kościa i Anny Babiaków własnej wedle protokołu z dnia 12go Stycznia 1870 tu-sądową uchwałą z dnia 31. Maja 1870 L. 1.196 do wiadomości Sądowej przyjętego. i w tym celu jeden termin z skutkiem prawnym trzeciego terminu na dzień 2. Września 1874 o godzinie 11. z rana się ustanawia, na którym realność ta poniżej ceny szacunkowej tu w Rudkach pod warunkami tu-sądową uchwałą z dnia 25go Stycznia 1873 r. L. 164 postawionemi sprzedaną zostanie.

Rudki dnia 27. Maja 1874.

Doniesienia prywatne.

(2250 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2347. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 6476 złr. 42 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 7500 złr. w. a. na hypotekę dóbr Chałupki Chołynieckie, w powiecie Jarosławskim położonych, JWielm. Anny Katarzyny Stanisławy tr. im. hr. Skarbkowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2251 3—3) **Obwieszczenie.**

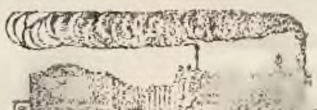
L. 2348. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 18910 złr. 88 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 21900 złr. w. a. na hypotekę dóbr Chotynoce, w powiecie Jarosławskim położonych, JW. Anny Katarzyny Stanisławy tr. im. hr. Skarbkowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotecé podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

(2249 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2346. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitały 16147 złr. 65 ct. i 7647 złr. 30 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 18700 złr. i 8100 złr. w. a. na hypotekę dóbr Hruszowice, w powiecie Jarosławskim położonych, JW. Anny Katarzyny Stanisławy tr. im. hr. Skarbkowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Lipca 1872 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3. Czerwca 1874.

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym w przytomności dwóch c. k. notaryuszów, wylosowaniu obligów pierwszorzędnych i akcyi, wyciągnięte zostały losem seryi następujące numera:

A. Obligi:

353 sztuk 1. emissyi: Nr. 13501—13559 13561—13580 13582—13728 13730—13735 13737—13751 13753—13814 13816—13827 13829—13842 13844—13861;

199 sztuk 2. emissyi: Nr. 66001—66199,

Razem 552 sztuk.

Spłata wylosowanych tych obligów pierwszorzędnych nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu, to jest dnia 2. Stycznia 1875 r. rzeczywistą monetą srebrną w kasach i ajencyach trudniących się wypłatą kuponów.

Z dniem 1. Stycznia 1875 ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie obligów wylosowanych, dlatego też podając obligi do spłaty, zwrócić należy wszystkie aż po ten dzień jeszcze nie zapadłe, do takowych należące kupony wraz z talonem, inaczej wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego potrąconą zostanie.

B. Akcye:

112 sztuk I. i II. emissyi: Nr. 36001—36026 36028—36113.

77 sztuk III., IV. i V. emissyi: Nr. 108501—108577.

35 sztuk VI. emissyi: Nr. 225001—225035.

Razem 224 sztuk.

Posiadacze rzeczonych **224** sztuk akcyj otrzymają w gotówce począwszy od dnia 2. Stycznia 1875 r. kapitał na wylosowane akcye rzeczywiście wpłacony wraz z zapadłemi po dzień 31. Stycznia 1874 procentami i ustanowionemi dywidendami, którychby dotąd jeszcze nie podniesiono, a pierwotne ich akcye wymienione zostaną w myśl §. 51. statutów na osobne, na okaziciela brzmiące okazy użytkowania.

Z dniem 1. Stycznia 1875 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie akcyi wylosowanych, dlatego też podając akcyę taką do spłaty i podnosząc okaz użytkowania, wszelkie aż do onegoż dnia jeszcze nie zapadłe do niej należące kupony wraz z talonem zwrócić należy, inaczej wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego potrąconą będzie.

Posiadaczom okazów użytkowania przysłużają—wyjąwszy 5procentowej prowizyi od kapitału akcyjnego, która im się od dnia 1. Stycznia 1875 r. więcej nie należy—równe prawa, tak jak posiadaczom akcyi nieumorzonych.

Z następujących wylosowań dotąd jeszcze do spłaty podane nie były:

A. Obligi:

Z roku 1867: Nr. 42004.
„ **1870:** Nr. 24633 29877.
„ **1871:** Nr. 43063 43064.
„ **1872:** Nr. 7054 7055 7246 7318.
„ **1873:** Nr. 1257 1258 1262.

B. Akcye:

Z roku 1864: Nr. 69485.
„ **1867:** Nr. 12103 76826 98686.
„ **1868:** Nr. 27970.
„ **1869:** Nr. 76307.
„ **1870:** Nr. 7740 8161 8579 11276 18502 28684 39969 55985 65100 93561.
„ **1871:** Nr. 40017 40026—40028 40040 40043 40044 40048—40054.

Z roku 1872:

Nr. 37503—37508 37511 37513 37516 37519 37520 37522—37525 37527 37528—37537 37540—37544 37546 37557 37566 37567 37576 37588—37589 37592 37596—37599 37601 155506 155522—155529 155552 155553 155567—155570.

Z roku 1873:

Nr. 34041 34059—34069 34073 34077—34089 34092 34096—34102 34105—34108 159001—159051 159053—159075.

Wiedeń, dnia 1. Lipca 1874.

(2296) **Rada zawiadowcza.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.